

Rozpoczynamy dyskusję — str. 3
Dlaczego tylko w Białymstoku? — str. 3
Tygodniowy dodatek dla młodzieży — str. 4
Sprawa Indochin — str. 6

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok IV. Nr 88 (812)

Białystok, środa 14 kwietnia 1954 r.

A Cena 20 gr.

Uchwała Komitetu Centralnego PZPR o pracy związków zawodowych

Związki zawodowe pod kierownictwem partii wyrosły w warunkach demokracji ludowej w najbardziej masową organizację klasy robotniczej — licząc obecnie 4 i pół miliona członków — powołaną do obrony interesów i zdobyci ludzi pracy oraz mobilizowania najszerzych mas wokół zadań budownictwa socjalistycznego. Dzięki władzy ludowej związki zawodowe zdobyły szerokie uprawnienia i wpływy na wszystkie sprawy związane z położeniem klasy robotniczej oraz czynny udział w rządzeniu krajem, w kierowaniu gospodarką narodową, w walce o wzrost dobrobytu mas pracujących.

Związki zawodowe walczyły o wykonanie planów produkcyjnych poprzez wzrost świadomości i aktywności robotników, rozwijały ruch socjalistycznego współzawodnictwa dla urzeczywistnienia zadań Planu 6-letniego, przyczyniały się do poprawy warunków pracy i bytu, organizowały życie kulturalne i wypoczynek ludzi pracy.

Władza ludowa, powierzając związkom zawodowym kontrolę nad ochroną pracy i zdrowia pracujących, nad funduszami socjalnymi i ubezpieczeniami społecznymi, nad warunkami mieszkaniowymi, kulturalnymi i zaopatrzeniem ludności, nad ochroną matki i dziecka, nad wczasami i organizacją wypoczynku ludzi pracy itd. — otworzyła przed związkami zawodowymi wielkie możliwości i szerokie pole działania dla coraz lepszego zaspokajania potrzeb życiowych robotników i pracowników oraz ich rodzin.

W toku swego rozwoju związki zawodowe, przewyższając pozostałość wrogich socjaldemokratycznych i tradunionistycznych tendencji, usiłujących przeciwstawić ruch zawodowy państwu ludowemu, stały się najbliższym oparciem władzy ludowej, szeroką organizacją mas pracujących, uczestniczącą aktywnie w budownictwie socjalistycznym.

W ruchu zawodowym została ugruntowana kierownicza rola partii. Związki zawodowe korzystając szeroko z doświadczeń rażącego ruchu zawodowego, wprowadzały w życie zasady demokratycznego centralizmu i rozwijały swój aktywny udział w radach zakładowych, w grupach związkowych i komisjach społecznych.

Jednakże związki zawodowe w swej praktycznej działalności nie potrafiły jeszcze ustawić swych zadań, swej inicjatywy i aktywności mas w kierunku coraz pełniejszego wykorzystywania istniejących rezerw i możliwości dla szybszej poprawy warunków życiowych mas pracujących.

Przyczyniając się poważnie do rozwijania twórczej inicjatywy mas w budownictwie socjalistycznym, związki zawodowe nie potrafiły w należytej mierze i jak najściślej powiązać aktywność w tej dziedzinie z nowoczesną stałą troską o konkretne potrzeby życiowe ludzi pracy. Na skutek stosowania częstokroć w działalności praktycznej metod administracyjnych zamiast wzmacniania inicjatywy i aktywności mas oraz na skutek niedostatecznej energicznej przeciwdziałania się biurokratyzmowi wypaczonemu i zaniedbanemu ze strony niektórych organów administracji, związki zawodowe nie ugrunтовowały należyte swego autorytetu wśród mas. Wiele instancji związkowych, nie wyłączając CRZZ i Zarządów Głównych — zwłaszcza związków: Metalow-

ców, Służby Zdrowia, Chemików, Górników, Pracowników Rolnictwa i Leśnictwa nie reagowało należycie na bolączki i istotne potrzeby robotników i pracowników, tolerowało wypadki naruszania ustawodawstwa pracy i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, nie przejawiało dostatecznej inicjatywy i stanowczości w sprawach właściwego wykorzystania wielomilionowych funduszy socjalnych i innych środków dla poprawy warunków pracy i potrzeb bytowych załóg. W rezultacie tych zaniedbań wzrost związków zawodowych nie nadążał za wzrostem zatrudnienia — około 1 mil. robotników i pracowników pozostało poza związkami zawodowymi. Brak ofensywności i wytrwałości w pracy związków sprzyjał niewłaściwemu stosunkowi administracji gospodarczej do organów związkowych zwłaszcza w resortach: PGR, przemysłu maszynowego i chemii, co w rezultacie doprowadziło do zaniedbań zarówno w zakresie produkcji jak i potrzeb załóg.

Związki zawodowe nie wykazywały dostatecznej aktywności w dziedzinie krzewienia socjalistycznej świadomości, nowego stosunku do pracy i własności społecznej. Działalność związków była często oderwana od głównego nurtu politycznego życia kraju, zwłaszcza od zadań w dziedzinie umacniania sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Wielu działaczy związkowych zamiast pracować z ludźmi i życiem robotników, ich troskami i problemami oraz kłopotami i bolączkami żywymi — odrywało się niejednokrotnie od mas, wpadało w nastrój samo uspokojenia i beztrósznej trącej większość swego czasu na kancelaryjno-biurokratyczną krzątaninę, na zbędne, często jałowe zebrania, odprawy i powierzchniową, formalną, papierkową robotę. Wielu działaczy związkowych zapominało o wskazaniu Lenina, że „łączność z masami, to jest z ogromną większością robotników, jest najważniejszą i najbardziej podstawowym warunkiem wszelkiej bez wyjątku działalności związków zawodowych.”

Źródłem tych słabości w pracy związkowej jest brak poczucia odpowiedzialności przed masami i przed partią ze strony wielu aktywistów partyjnych, działających w związkach zawodowych, jest niedocenianie przez wiele instancji partyjnych roli związków zawodowych jako najważniejszej transmisji do mas, jest niedostateczne kierownictwo związkami ze strony partii. Obecnie, gdy na czoło naszych zadań II Zjazd partii wysunął sprawę wydatnego podniesienia poziomu życiowego ludności pracującej, niezbędne jest radykalne ulepszenie pracy związków zawodowych, podniesienie ich roli w państwie ludowym i ich autorytetu wśród najszerzych mas.

Realizując wytyczne II Zjazdu partii, Komitet Centralny stawia przed organizacjami partyjnymi oraz przed członkami partii, działającymi w związkach zawodowych, następujące węzłowe zadania:

1 Związki zawodowe powinny wszechstronnie pobudzać i rozwijać twórczą inicjatywę produkcyjną robotników, majstrów, techników i inżynierów, socjalistyczne współzawodnictwo w walce o wykonanie planów gospodarczych, o stały wzrost wydajności pracy, o oszczędność surowców i paliwa, o obniżkę

kosztów własnych, o wysoką jakość produkcji, gdyż jest to główna metoda budowy socjalizmu, wiedząca do wzrostu stopy życiowej mas.

Realizując wytyczne II Zjazdu, który wskazał na olbrzymie rezerwy wzrostu produkcji w przemyśle i zwłaszcza w rolnictwie dla lepszego zaspokajania potrzeb ludności — związki zawodowe powinny rozwijać wielostronną twórczą aktywność klasy robotniczej w celu coraz lepszego wykorzystania tych rezerw dla realizacji zadań Planu 6-letniego i osiągnięcia wydatnego wzrostu poziomu życiowego mas pracujących.

Realizując podstawową zasadę współzawodnictwa — braterską pomoc ze strony produkcyjnych dla pozostałych w tym celu osiągnięcia ogólnego postępu, związki zawodowe powinny szeroko popularyzować osiągnięcia produkcyjnych robotników, którzy stale i systematycznie przekraczają średnie normy w danym zakładzie, podciągając do ich poziomu całą załogę po przez otaczanie troskliwą opieką i pomocą mniej świadomych i zacofanych robotników.

Związki zawodowe powinny ze zdwojoną energią zwalczać jakaszkawę wypacenia hamującą rozwój współzawodnictwa: pogoni za papierkowymi, formalnymi efektami bez pokrycia w życiu, wszelkie próby bezdusznego i administracyjnego wysuwania zobowiązań, bez odwołania się do świadomości załogi, kampanijnę we współzawodnictwie itp.

Niezbędnym jest przeprowadzenie systematycznych narad wytwórczych i rozwijanie współzawodnictwa w oparciu o grupy związkowe, które powinny kontrolować przebieg realizacji zobowiązań, dokonywać comiesięcznych ocen ich realizacji, budzić inicjatywę szeregowych robotników i pogłębiać świadomość, że wzrost wydajności pracy i obniżenie kosztów własnych jest niezawodną drogą do podniesienia płac realnych i wzrostu stopy życiowej najszerzych mas pracujących.

Niezbędne jest ustalenie w każdej gałęzi gospodarki narodowej przez związki zawodowe i resorty gospodarcze szczegółowych i konkretnych zasad współzawodnictwa o tytuł przodownika pracy, najlepszego w zawodzie, o tytuł przodującej brygady (zespołu), o tytuł przodującego zakładu, o prawo do sztan darów przedchodnich zarządów głównych zw. zaw. i CRZZ.

Związki zawodowe powinny wszechstronnie rozwijać ruch racjonalizatorów, kluby racjonalizacji i techniki, współpracę produkcyjnych robotników i inżynierów, pokonywać bierność i biurokratyzm niektórych ogniw w administracji, które przez tępy konserwatyzm i niechęć do usprawnień i wynalazków tłumaczyły inicjatywę i talenty produkcyjnych ludzi.

Ważnym zadaniem związków jest również organizowanie wspólnie z administracją zaniechanego często szkolenia zawodowego w zakładach, zwłaszcza młodzieży, robotników ze wsi i kobiet, upowszechnienia najlepszych produkcyjnych metod pracy, podnoszenia kwalifikacji pracowników i kultury technicznej klasy robotniczej.

2 Związki zawodowe powinny w jak najkrótszym czasie dokonać zwrotu w całej swej codziennej pracy, wiązać jak naj-

ściślej walkę o plany produkcyjne z nieustanną, codzienną, wszechstronną troską o stałą poprawę warunków bytowych i socjalnych, o coraz lepsze warunki pracy, o pełne wykorzystanie wielkich zdobyczy i praw, które władza ludowa przyniosła klasie robotniczej.

Instancje zwiazkowe powinny w szczególności:

czuwać nad ścisłym przestrzeganiem ustawodawstwa pracy i umów zbiorowych (czas pracy, wykorzystanie urlopów, uprawnienia kobiet i młodocianych itp.) i zwalczać stanowczo wszelkie w tej dziedzinie nadużycia, prawidłowo organizować pracę komisji rozjemczych, śledzić za celowym wykorzystywaniem funduszy socjalnych, funduszu zakładowego środków na budowę i remonty mieszkań, na budownictwo indywidualne i na budownictwo socjalne (łóżki, przedszkola, świetlice),

zwracać szczególną uwagę na stan bezpieczeństwa i higieny pracy, nie dopuszczać do lekceważenia przepisów BHP, nie tolerować bezkarności pracowników winnych naruszania tych przepisów i ponoszących odpowiedzialność za wypadki przy pracy,

rozłożyć bardziej systematycznie kontrolę nad pracą stołówek i bufetów zakładowych, nad działalnością OZR-ów, nad siecią obrotu społecznego oraz okazywać pomoc w dalszym rozwoju pracowniczych ogródków działkowych,

czuwać nad właściwym wykorzystaniem miejsc wczasowych oraz miejsc w sanatoriach, których ogromną większość państwo oddało do dyspozycji związków zawodowych, a także czuwać nad rozbudową lecznictwa przyzakładowego,

pilnować sprawnego i oszczędnego gospodarowania funduszami ubezpieczeń społecznych oraz rozszerzać sieć kas zapomogowo-pożyczkowych,

współdziałać z radami narodowymi w zakresie systematycznej poprawy gospodarki komunalnej i mieszkaniowej — ulepszenia zaopatrzenia ludności, lecznictwa oraz rozwijania życia kulturalnego i wypoczynku ludzi pracy.

Wykonanie tych zadań wymagać będzie od związków zawodowych bardziej stanowczej niż dotąd walki z przejawami biurokratyzmu w niektórych ogniwach administracji, bardziej wnikliwego rozpatrywania wszelkich skarg i głosów robotników oraz uruchomienia wielkiej liczby aktywności do systematycznej kontroli społecznej w komisjach przy radach zakładowych.

Komitet Centralny uznaje za słuszną inicjatywę CRZZ w sprawie: przekazania związkom zawodowym ubezpieczeń społecznych (z wyjątkiem rent i emerytur) w celu bardziej prawidłowego wykorzystania wielkich środków, które państwo przeznacza na te cele;

przyznania prawa do zasiłku chorobowego dla robotników od pierwszego dnia choroby, przy wzmożeniu kontroli i walki z nadużyciami w tej dziedzinie;

przyznania pracownikom fizycznym prawa do zasiłku chorobowego w wypadkach konieczności opiekowania się chorym dzieckiem według zasad ustalonych w specjalnych przepisach; przekazania technicznej i prawnej inspekcji pracy związkom

(Ciąg dalszy na str. 2)

1 Maja — dniem radości z osiągniętych zdobyczy

W Białymstoku powstał Wojewódzki
Komitet Obchodu 1 Maja

Święto 1 Maja jest radosnym wydarzeniem w życiu całego społeczeństwa. W dniu tym wyjdą na ulice miast i wsi wszyscy: młodzi i starzy, robotnicy z zakładów produkcyjnych i PGR, chłopcy i spółdzielcy, pracownicy urzędów, nauczyciele i młodzież szkolna. Tegoroczne święto 1-majowe będzie dniem pieśni i tańca, świętem wspólnych zabaw, wspólnie przeżytych radości.

W celu należytego przygotowania uroczystości 1-majowych w województwie białostockim powstał przy ORZZ Wojewódzki Komitet Obchodu Święta 1 Maja.

W skład komitetu weszli m. in.: przewodniczący ORZZ tow. Karpowicz jako przewodniczący komitetu, oraz członkowie: sekretarz KW PZPR tow. Książek, sekretarz Prezydium WRN tow. Fiodorowicz, wiceprzewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMP tow. Bijak, sekretarz WKW ZSL, poseł na Sejm PRL ob. Zychowicz, sekretarz Wojewódzkiego Komitetu SD ob. Kowol, przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego ob. Czajka, sekretarz Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet tow. Matejczyk, profesor Akademii Medycznej tow. dr Komczyński, sekretarz Zarządu Wojewódzkiego TPP-R poseł na Sejm tow. Jadwiga Zubrycka, rektor Wierzbiczy Szkoły Inżynierskiej tow. inż. Białkowski, sekretarz KM PZPR tow. Wysocki, przewodniczący Prezydium MRN tow. Woźniak. Ponadto w skład ko-

mitetu weszli przedstawiciele nauczycielstwa, Związku Samopomocy Chłopskiej, wojska i wybitni przodownicy pracy, a m. in. produkujący robotnik Białostockiej Fabryki Sklejek tow. Józef Żyran, przodownik pracy w BPZB ob. Dobrodumow, przodownik pracy z zakładów im. Sierżana tow. Jadwiga Malewicz, robotnik z PGR Ignazi ob. Stepanowicz, przodownik pracy z Fabryki Przędzów i Uchwytyw Międzykarzewski, przodujący członek spółdzielni produkcyjnej w Chrobofach Chłikiwicz i wżorowa nauczycielka szkoły podstawowej nr 7 w Białymstoku ob. Wiktoria Borowcowa i wielu innych. (ja)

Aktualne zadania Zrzeszenia Studentów Polskich i AZS

Wspólne plenum Rady
Naczelnej ZSP i Zarządu Głównego AZS

WARSZAWA. — W Warszawie odbyło się w dniu 11 bm. wspólne posiedzenie plenarne Rady Naczelnej Zrzeszenia Studentów Polskich i Zarz. Gł. Akademickiego Zrzeszenia Sportowego, poświęcone omówieniu najbliższych zadań stojących przed obu organizacjami. Plenum zobowiązało Prezydium Rady Naczelnej ZSP do przygotowania i zwołania w bież. roku Krajowego Zjazdu Zrzeszenia.

Główne zadania stojące obecnie przed aktywnym ZSP — jak wskazano w czasie obrad — to zmobilizowanie młodzieży kształcącej się na wyższych uczelniach do zwiększenia pomocy dla rolnictwa oraz wzmożenie działalności aktywnej w kierunku zapewnienia jak najlepszych warunków nauki i bytu studentom, rozwijanie wśród nich ruchu świetlicowego i sportu.

Aktyw studentki winien również nieustannie czuwać, aby ogromna pomoc państwa dla młodzieży kształcącej się była w pełni wykorzystana. Musi on wzmocnić troskę o to, by studenci mieli zapewnione należyte warunki nauki.

Wypowiedzi przedstawicieli aktywnego sportowego AZS stwierdzały, iż w okresie II Zjazdu partii nastąpił znaczny rozwój organizacyjny Zrzeszenia.

Wiele uwagi poświęcono sprawie zapewnienia studentom atrakcyjnych form wypoczynku w okresie letnim, jak rejsy żeglarskie, spływy kajakowe, obozy wędrownie itp.

LUDZIE RADZIECCY UJARZMIJĄ SIŁY PRZYRODY

40 wielkich elektrowni powstaje nad rzekami ZSRR

Zwiększa się tempo prac na budowach. — Załogi rozwijają współzawodnictwo na cześć 1-majowego święta

MOSKWA. — Nad największymi rzekami Związku Radzieckiego powstaje obecnie 40 potężnych elektrowni wodnych. Z na dejsiem wiosny zwiększyło się tempo prac na tych budowach. Załogi rozwijają współzawodnictwo o uczczenie czynem produkcyjnym Międzynarodowego Święta Pracy — 1 Maja.

Z entuzjazmem pracują budowniczyowie jednego z największych obiektów Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej — żelbetonowej śluzy żeglownej. W hr. ułoży się tam 650.000 m³ betonu.

Wiele zmian zaszło w ostatnich dniach na budowie Stalingradzkiej Elektrowni Wodnej. Olbrzymi wykop zajmujący powierzchnię 75 ha chroni przed naporem krytą z kamienia i ziemi oraz stalową ścianą. Prace wykonywane są tam w przyspieszonym tempie.

Budowniczyowie trzeciej Elektrowni Wodnej na Woldze — Gorkowskiej budują na lewym brzegu rzeki kanał żeglowny długości przeszło 7 km. Główne prace wykonywane są obce

nie na terenie, gdzie wkrótce nastąpi montaż pierwszej turbiny.

Za 21 dni odda się do użytku śluza żeglowna Kamskiej Elektrowni Wodnej.

W wykopie odgradzonym od rzeki Angary tymczasowymi tamami i ścianą stalową pracują bez przerwy w ciągu doby monterzy, cieśle, zbrojarze i betoniarze.

Bez przerwy trwają prace nad wznoszeniem Narwskiej Elektrowni Wodnej w Estońskiej SRR. Betoniarze przekroczyli znacznie plan budowy pierwszego z dziesięciu filarów tamy. Już w rb. 200-metrowa tama przegodzi bieg Narwy, w wyniku czego powstanie olbrzymie jezioro. Trwają przygotowania do budowy przystani nad brzegiem przyszłego „Morza Narwskiego”.

Ostatnie WIADOMOŚCI

na str. 6

Uchwała Komitetu Centralnego PZPR

o pracy związków zawodowych

(Ciąg dalszy ze str. 1)

zawodowym wraz z uprawnieniami państwowej inspekcji pracy oraz zorganizowania aparatu technicznej inspekcji pracy według zasady branżowej;

zapewnienia obowiązkowego udziału związków zawodowych w planowaniu budownictwa mieszkaniowego, socjalnego, kulturalnego i sportowego i turystycznego.

3 Związki zawodowe powinny w okresie jak najkrótszym przezwyciężyć zaniechania w pracy wychowawczej, masowo-politycznej, kulturalno-oświatowej, podporządkowując ją podstawowemu zadaniu: szerzeniu socjalistycznej świadomości, krzewieniu socjalistycznej ideologii i kultury wśród mas pracujących, wychowaniu nowego człowieka — budowniczego socjalizmu.

Dotychczasowa działalność związków zawodowych w tej dziedzinie nie zawsze dawała należyty odpór resztkom burżuazyjnej ideologii, nie była dość ofensywna wobec reakcyjnych przesądów, drobniomieszczańskich narowów, wciąż jeszcze pokutujących wśród części klasy robotniczej, która rosnąc nie ustannie wchłania masowo elementy nieproletariackie, niezaartutowane w szkole walki klasowej i na skutek tego mniej odporne na wpływy wroga klasowego. Tym donioślejsza jest ofensywa, cierpliwa, nieustanna praca polityczno-wychowawcza wśród członków związków, krzewiąca nową socjalistyczną świadomość, głęboki patriotyzm i internacjonalizm, nowy stosunek do pracy, jako do pracy dla siebie, dla swego państwa, dla narodu, poszanowanie własności społecznej jako podstawy siły państwa i dobrobytu na rodzie, nową socjalistyczną dyscyplinę pracy. W tym kierunku po winna się rozwijać cała masowo-polityczna i kulturalno-oświatowa praca związków.

Zasieg kulturalno-oświatowej pracy związków nie odpowiada rosnącemu potrzebom. Na wielu zakładach obejmuje on tylko część załóg, szczególnie zaś często zaniebane są wielkie budowle, wielkie zakłady pracy, domy młodego robotnika i hotele robotnicze.

Należy ze wszelkim miarą rozwinąć działalność kulturalno-oświatową — imprezy artystyczne, odczyty i czytelnictwo w klubach, świetlicach i domach kultury, rozszerzać ruch twórczości amatorskiej zapewniając mu niezbędne kierownictwo artystyczne i repertuar, który odpowiada zainteresowaniom mas i potrzebom socjalistycznego wychowania. Z wydatną pomocą placówkom masowej pracy kulturalno-oświatowej przy zakładach pracy powinni przyjąć literaci, muzycy i aktorzy, jak również nasze czołowe zespoły teatralne, zbyt rzadko występujące w wielkich skupiskach robotniczych. Należy wzmocnić i ustabilizować kadre kierowników świetlic i klubów przy pomocy bardziej kwalifikowanych i wyszkolonych działaczy kulturalno-oświatowych.

Związki zawodowe powinny nadać znacznie szerszy niż dotąd rozmach organizowaniu w poczynku świeckiego ludu pracy, zwłaszcza w wielkich miastach przez stworzenie, wraz z prezydiami rad narodowych niezbędnych po temu warunków materialnych i komunikacyjnych oraz urządzeń w parkach i okolicach podmiejskich. Celowym jest także znaczne rozszerzenie związkowego ruchu sportowego, który dotychczas nie potrafił jeszcze całkowicie przełamać ten dencji do jednostronnego rozwoju sportu wyczynowego w oderwaniu od rozwoju masowego ruchu sportowego.

4 Związki zawodowe powinny mobilizować szeroki aktywny do codziennej pracy nad umocnieniem sojuszu robotniczo-chłopskiego, do udziału w ruchu łączności fabryk ze wsią, do pracy z robotnikami, mieszkanymi na wsi, do pomocy w działalności Związku Zawodowego Pracowników Rolnictwa i Leśnictwa.

Związki zawodowe powinny szerzyć wśród klasy robotniczej zrozumienie tego, że bez umoc-

nienia sojuszu z pracującym chłopstwem, bez podniesienia produkcji rolnej nie jest możliwe osiągnięcie wzrostu stopy życiowej ludności pracującej. Niezbędny jest, aby związki zawodowe realizując wytyczne II Zjazdu partii włączyły się jak najszerzej do ogólnonarodowej walki o wzrost produkcji rolnej. W tym celu związki zawodowe powinny:

szczególną opieką otoczyć zakłady, produkujące dla potrzeb rolnictwa oraz dla potrzeb ludności wiejskiej;

współdziałać w mobilizacji kadr wykwalifikowanych pracowników, potrzebnych do pracy na wsi, w POM-ach i PGR-ach;

rozwinąć ze zdwojoną energią w sposób planowy i zorganizowany ruch łączności fabryk ze wsią, upowszechniać jego najlepsze osiągnięcia — dbając przede wszystkim o wzbogacenie form pomocy produkcyjno-technicznej, organizacyjnej i kulturalnej dla chłopów pracujących, dla spółdzielni produkcyjnych, POM-ów i PGR-ów — oraz o rozbudzenie maksymalnej aktywności samej wsi;

otoczyć specjalną, troskliwą opieką robotników dojeżdżających ze wsi — w pierwszym rzędzie przez lepsze niż dotąd zapewnienie im specyficznych potrzeb, zapewnienie kulturalnych warunków w hotelach robotniczych, przez organizowanie dogodnego dojazdu do pracy oraz szkolenia zawodowego, przez wprowadzenie ich do szeregów związków i pracę polityczno-wychowawczą.

Obowiązkiem CRZZ i ORZZ jest okazywanie systematycznej pomocy Związkowi Zawodowemu Pracowników Rolnictwa i Leśnictwa w celu szybkiego przezwyciężenia jego poważnych słabości i zaniechań. Zw. Zaw. Prac. Rolnych i Leśnych powinien ze szczególną uporczywością walczyć o poprawę warunków pracy i życia pracowników POM-ów i PGR-ów, o umocnienie dyscypliny pracy, wzrost kwalifikacji i wydajności pracy, o likwidację marnotrawstwa, o poszanowanie mienia socjalistycznego.

5 Związki zawodowe powinny przenieść punkt ciężkości całej swej działalności do zakładów pracy, powierzyć jak najbliższe zarządy związków z radami zakładowymi i licznym aktywnym społecznym, główny wysiłek skierować na podnoszenie aktywności dołowych ogniw związkowych i umocnienie swej więzi z masami pracującymi.

Cały aparat związkowy i aktywni działacze związkowi powinni zerwać z praktyką kancelaryjno-biurokratycznych metod kierownictwa i większość swego czasu poświęcać żywej, bezpośredniej pracy wśród mas oraz operatywnej kontroli w terenie wykonania uchwał Instancji związkowych. Praca wszystkich organów związkowych musi się opierać na ścisłym przestrzeganiu zasady przekonywania i wychowywania jako jedynej metody pracy związkowej. Należy konsekwentnie wprowadzać w życie zasadę kolegiałności w pracy wszystkich organów związkowych i otaczać je jak najszerzej społecznym, bezpartyjnym i partyjnym aktywnym. W przeszłości milionowym aktywnym związkowym w radach zakładowych i oddziałowych, w grupach i komi-

Kierownictwo partyjne w związkach zawodowych

Niezbędnym warunkiem radykalnego ulepszenia działalności związków zawodowych jest dokonanie zwrotu w metodach pracy instancji i ogniw partyjnych ze związkami zawodowymi.

Partia widzi w związkach zawodowych swą najważniejszą transmisję do mas robotniczych, szkołę socjalistycznego wychowania i rezerwu kadr — szkołę gospodarowania i rządzenia, szkołę budowy nowego ustroju, nowego życia.

sjach związkowych tkwią ołbrzymie rezerwy ofiarności społecznej, niezbędnej dla ożywienia wielostronnej działalności związków zawodowych, cała działalność związków powinna być przejęta socjalistycznym demokratyzmem, wyrażającym się w czynnym udziale członków związków we wszystkich sprawach związkowych. Rady zakładowe powinny regularnie składać sprawozdanie (nie rzadziej niż raz na kwartał) przed załogą, odwołując się w każdej ważniejszej dla załogi sprawie do opinii robotników i pracowników, śmiało rozwijać samokrytykę i krytykę z dołu jako najlepszą metodę walki o likwidację braków i zaniechań w pracy związkowej. Na tej drodze związki pozyskują setki tysięcy dotąd niezorganizowanych robotników i pracowników oraz ugruntują zaufanie do swojej organizacji w szerokich masach. Doniosłe znaczenie dla ulepszenia całej pracy związkowej będą miały zapoczątkowane obecnie zakładowe umowy zbiorowe, obejmujące wszystkie strony pracy i życia załóg. Przygotowania do zawarcia umów, a następnie systematyczna kontrola wykonania zobowiązań załóg i administracji powinny stać się ważnym zadaniem związków zawodowych.

Związki zawodowe powinny w jak najkrótszym czasie ulepszyć skład swego aparatu, uwolnić się od ludzi przypadkowych, bezideowych, niezwiązanych z ruchem zawodowym i opanowywać jednocześnie szkodliwą płynność kadr w aparacie związkowym oraz w radach zakładowych. Do pracy związkowej należy wysunąć przedujących robotników, znających głęboko do rzeczy swych załóg, cieszących się zaufaniem mas, pragnących gorąco służyć sprawie wzrostu dobrobytu i kultury mas, sprawie socjalizmu. W celu przygotowania bardziej kwalifikowanych kadr do aparatu związków zawodowych należy ulepszyć dobór kandydatów na szkoły i kursy związkowe. W masowym szkoleniu aktywnego związkowego należy zwrócić główną uwagę nie na dalsze rozszerzanie sieci szkół i kursów, lecz na podnoszenie ich jakości i politycznego poziomu przez podwyższanie kwalifikacji wykładowców i ulepszenie materiałów szkoleniowych.

W walce o usprawnienie swej działalności związki zawodowe powinny jeszcze szerzej niż dotąd korzystać z doświadczeń radzieckich związków zawodowych i uczyć się od nich, jak najlepiej służyć interesom mas pracujących.

6 Ważnym zadaniem związków zawodowych w dziedzinie wychowania mas pracujących jest krzewienie uczuć solidarności międzynarodowej i umacnianie więzi ze światowym ruchem zawodowym.

Uczestnicząc aktywnie w walce Światowej Federacji Związków Zawodowych o pokój, o jedność i prawa klasy robotniczej, polski ruch związkowy musi zacieśniać łączność ze związkami zawodowymi wszystkich krajów, a zwłaszcza krajów związanych wspólnymi interesami walki przeciwko odrodzeniu militarystyki i nacjonalizmu, o zawarcie układu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, o utrwalenie pokoju.

Należy położyć kres lekceważeniu pracy w związkach zawodowych. Niedocenianie roli związków zawodowych jest obce naszej partii, która w ciągu długich lat — wierna lenińskiemu wskazaniu o obowiązkowej pracy w samym gąszczu mas — działała w związkach zawodowych i skupiała swe wysiłki na organizowaniu mas w związkach do walki o ich najwyższe interesy, o realizację hasła partii. Partia dąży do umocnienia swej więzi z masami powinna nieustannie podnosić aktywność i inicjatywę związków za-

wodowych w najżywniejszych sprawach warunków pracy, bytu i potrzeb kulturalnych załóg.

Wszyscy członkowie partii w zakładach pracy powinni obojętnie należeć do związków zawodowych i wzorowo wypełniać funkcje z wyboru, powierzone im przez załogi.

Należy położyć kres częstym wypadkom zastępowania związków przez organizację partyjną w sprawach warunków pracy, załóg, ich bytu, życia kulturalnego itp.

Należy działać poprzez członków partii w organach związkowych — podnosić samodzielną rolę i autorytet związków zawodowych, przeciwdziałając próbom ignorowania ich przez administrację gospodarczą.

Należy położyć kres komendowaniu związkami zawodem wymi, mechanicznemu narzucaniu decyzji dotyczących związków przez instancje partyjne i ich aparat, częstym wypadkom samowolnego zmniejszania aktywności na stanowiskach związkowych — wszelkim przejawom naruszania demokracji wewnątrzwiązkowej. Przestrzeganie demokracji wewnątrzwiązkowej zwiększy niewątpliwie aktywność mas bezpartyjnych, które pragną widzieć w związkach zawodowych swoją organizację, dbając o ich interesy codzienne — przez nich wybierana, kontrolowana i kierowana.

Należy zapewnić we wszystkich organach związkowych braterską współpracę partyjnych i bezpartyjnych, śmiało i wysuwać do wszystkich organów związkowych od dołu do góry bezpartyjnych. Bezpartyjni aktywni związkowo-

wy, wychowywani w związkach zawodowych — to rezerwa wzrostu partii, to szkoła działaczy gospodarczych i państwowych.

Kierownicze instancje partyjne i ich aparat powinny zerwać z metodami dorywczo i powierzchownego kierownictwa związkami. Komitet Centralny wskazuje wszystkim organizacjom partyjnym na konieczność bardziej systematycznego, wnikliwego i troskliwego zajmowania się działalnością związków zawodowych.

W tym celu instancje i organizacje partyjne powinny:

a) ocenić pracę związków zawodowych i członków partii, działających w zw. zaw. na plenach i egzekutywach komitetów partyjnych (KW, KP, KM) i podejmować w tej sprawie konkretne uchwały;

b) ulepszyć pracę z kadrami związkowymi, kierować do pracy związkowej na słabe i zaniebane odcinki doświadczonych aktywistów partyjnych, a równocześnie powoływać do pracy w aparacie partyjnym aktywistów, którzy wyrosli w związkach zawodowych;

c) wzmocnić kadre kierowniczych działaczy związkowych w ORZZ-ach i zarządach okręgowych związków zawodowych, otoczyć je większą polityczną opieką, traktować zadania członków egzekutyw KW — działaczy związkowych odpowiedzialnych za kierownictwo w związkach zawodowych — jako szczególnie ważne zadanie partyjne;

d) zapewnić niezbędną pomoc polityczną dla aktywności związkowej przez syste-

matyczne informowanie go o bieżącej polityce partii, przez szerszy udział w szkoleniu partyjnym wszystkich szczebli, przez wykorzystanie biurokratyzmu i formalizmu z praktyki Instancji związkowych, przez rozwijanie w związkach samokrytyki i krytyki z dołu;

e) usprawnić metody kierownictwa związkami poprzez ożywienie zespołów partyjnych w instancjach związkowych. Zadaniem zespołów partyjnych w instancjach związkowych winno być przede wszystkim czuwanie nad realizacją polityki partii w związkach zawodowych, troska o ideologiczne i moralne oblicze członków partii, działających w związkach zawodowych, konsekwentne umacnianie demokracji wewnątrzwiązkowej i kolegiałności w pracy instancji, czuwanie nad przestrzeganiem przez członków partii dyscypliny partyjnej w wykonywaniu przez nich odpowiedzialnych zadań w związkach zawodowych.

Związki zawodowe powinny być coraz doskonalszą szkołą socjalizmu, rezerwą licznego aktywnego robotniczego, z którego partia czerpać będzie nowych członków i przez których wiązać się będzie coraz ściślej z masami bezpartyjnymi. Codzienna troska wszystkich ogniw partii o związki zawodowe przyczyni się do ożywienia i urobienia całej ich pracy, do podniesienia ich autorytetu wśród najszerzych mas, do zwiększenia roli związków zawodowych w walce o wzrost dobrobytu i kultury ludu pracy, o zwycięstwo socjalizmu.

PRZYSPIESZMY WZROST PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ I ROLNICZEJ

Na apel Kombinatu Zambrowskiego PGR Łęgówek i gromady Bierwicha

Coraz więcej zobowiązań 1-majowych podejmują robotnicy i chłopci pracujący Białostocką

Już dziesiątki tysięcy ludzi pracy Białostockiej realizują zobowiązania produkcyjne podjęte na cześć Święta Majowego, a w dalszym ciągu ze wszystkich miejscowości naszego województwa płyną meldunki o podejmowaniu Czynu Pierwszomajowego. Wydańszość i lepszą pracę przyspiesza ludność pracująca Białogostu i województwa, realizując uchwał II Zjazdu i umacniając sprawę pokój między narodami.

BY BIAŁOSTOCKA
STAŁA SIĘ
PRZEMYSŁOWA

Tu Kombinat Bawelniany Fasty w budowie! Meldujemy! W odpowiedzi na apel załogi Kombinatu Zambrowskiego, 28 brigad zatrudnionych przy zagospodarowywaniu placu pod nowy obiekt Sześciolatki, czynem produkcyjnym wita swe Święto Majowe. M. in. brigady murarskie Edwarda Jurczaka, An-

toniego Baszenia, Kazimierza Wasiluka i Feiksa Konopki wybudują ścianki działowe i kominy w barakach przeznaczonych na hotele robotnicze o 5 dni przed planowanym terminem. Brygady ciesielskie Aleksandra Hajduka, Aleksandra Charytoniuka i Fiedkiewicza, w tych samych pomieszczeniach wykonają o 5 dni wcześniej niż przewiduje harmonogram prace cieielskie. Brygada murarska Stanisława Myśliwca skróci termin wybudowania 240 metrów sześciu murów piwnic budynku mieszkalnego o 480 robocizgodzin.

M. Czyżykowski

korespondent

MELDUJĄ PGR-OWCY

Apel zespołu PGR Łęgówek wzywający załogi PGR do współzawodnictwa w walce o chleb, odbił się szerokim echem w województwie. Liczne zespoły PGR podejmują cenne zobowiązania dla uczczenia święta ludu pracy.

M. in. załoga zespołu PGR Sejny, na naradzie roboczej odbytej w dniu 10 bm. zobowiązała się skrócić sławy przynajmniej o 5 dni zasiedziać 70 osób.

(Ciąg dalszy na str. 3)

Indonezja domaga się zerwania unii z Holandią

MOSKWA. — Agencja TASS donosi z Dżakarty, że w Indonezji szerzy się ruch popierający zerwanie unii indonezyjsko-holenderskiej i zwroczenia zachodniej części Nowej Gwinei państwu indonezyjskiemu.

Minister spraw zagranicznych Indonezji potwierdził informację, że rząd indonezyjski domaga się zerwania unii indonezyjsko-holenderskiej w najbliższych miesiącach.

WIOSENNE PRACE POŁOWE

Pierwsze sławy na nowej ziemi

39 rodzin z powiatu łomżyńskiego osiedliło się na Ziemiach Odzyskanych

W wyniku szerokiej akcji propagandowej przeprowadzonej w powiecie łomżyńskim przez Związek Samopomocy Chłopskiej — do 1 kwietnia br. wyjechało z tego powiatu 39 rodzin, które osiedliły się na nowych gospodarstwach na Ziemiach Odzyskanych,

rozpoczynając już sławy wiosenne na nowej ziemi.

W okresie przedświennym Zarząd Powiatowy Związku Samopomocy Chłopskiej w Łomży zorganizował dwie wyieczki chłopów na Ziemię Odzyskaną (brało w nich udział 70 osób).

W pierwszych dniach kwietnia z powiatu łomżyńskiego wyjechało ponadto na oględziny nowych gospodarstw dalszych 98 chłopów, którzy w najbliższym czasie osiedlą się również na Ziemiach Odzyskanych.

Wiele inwencji i inicjatyw w propagowaniu akcji osiedleńczej w tym powiecie przejawia prezes Zarządu Gminnego ZSCh z Jedwabnego — Bolesław Zebrowski oraz Genowefa Napiórkowska.

(hjk)

Utworzenie Ministerstwa Przemysłu Rybnego ZSRR

MOSKWA. — W celu zapewnienia dalszego zwiększenia połowów ryb i polepszenia jakości przetworów rybnych Prezydium Rady Najwyższej ZSRR na wniosek Rady Ministrów ZSRR powołało do życia Ministerstwo Przemysłu Rybnego ZSRR.

Ministrem Przemysłu Rybnego mianowano Aleksandra Iszkowa.

ROZPOCZYNAMY DYSKUSJĘ

„Jerzyk” pisze się przez „rz”

Zdawać by się mogło, że trudno o łatwiejsze zdanie niż to: „Jerzyk poszedł na ślizgawkę”. Można byłoby jeszcze zrozumieć, gdyby w tym wypadku nad pisownią zastanawiało się dziecko z czwartej czy piątej klasy szkoły podstawowej. Ale przecież nie powinno to przysparzać kłopotu uczniom, którzy za dwa miesiące rozpoczną egzaminy maturalne.

Jednak tym razem praktyka od teorii odbiega o wiele dalej, niżby to się komuś mogło wydawać. Bo w teorii z zasadniczymi podstawami pisowni i gramatyki powinno się już kończyć w piątých klasach szkół podstawowych. W praktyce natomiast kardynalne błędy ortograficzne i niemal całkowita ignorancja interpunkcji („popularnością” cieszą się jedynie kropki — żadne inne znaki przestankowe) — to zjawisko spotykane nie tylko wśród młodszych, ale też — i to w równym stopniu — w klasach najstarszych.

Ale oprzyjmy się na faktach. Nie dalej, niż półtora miesiąca temu, w Liceum Pedagogicznym w Białymstoku została przeprowadzona ogólnoszkolna kontrola. Założeniem jej było sprawdzenie, w jakim stopniu uczniowie mają opanowaną pisownię. Tekst był jeden, zresztą zupełnie łatwy i krótki, mniej więcej na poziomie 7 klasy szkoły podstawowej. A pomimo tego uczniowie 4 klasy (XI klasa) potrafił zrobić ni mniej ni więcej, tylko... 19 błędów, a więcej niż nikt tak kardynalny błąd, jak „Jerzyk” pisane przez „ż”.

Już od paru lat w szkołach białostockich były sygnały — słabsze i mocniejsze — mówiące o tym, że z poziomem nauczania języka ojczystego nie jest najlepiej. Ze słabo jest z literaturą, że jeszcze gorzej z gramatyką i pisownią.

Ale tego, co wykazała kon-

trola w Liceum Pedagogicznym, nie można już uważać za sygnał tylko, ale po prostu za alarm. Za alarm, który powinien zmusić do głębokiego zastanowienia się nad tą sprawą nie tylko nauczycieli, ale i podstawowe organizacje partyjne w szkołach, szkolne koła ZMP, ognia harcerskie i komitety rodzicielskie.

SKUTKI SĄ.
A PRZYCZYNY?

Niedostateczny poziom wiedzy z zakresu języka polskiego, często spotykany brak elementarnych wiadomości, jaki daje się zauważyć w klasach starszych — to tylko skutki. Ale zastanówmy się nad przyczynami.

Droga najprostszego rozumowania zaprowadzi nas do szkół podstawowych, a ściślej — do klas siódmych, skąd już za kilka miesięcy powinni wyjść uczniowie z całkowicie przyswojonymi wiadomościami ogólnymi. Wielu z nich pójdzie uczyć się dalej, rozszerzać zdobyte wiadomości. I właśnie nad tym warto by się zastanowić.

Uczeń 7 klasy szkoły nr 10 ma ułożyć zdanie z wyrazem „książka”. Marszczy się. Widać, że sprawia mu to wielką trudność. Wreszcie naprowadzony na trop czymś szeptem wypali: „Kto kupuje książki, ten ma dużo makulatury”.

Zdanie, jak zdanie. Niby nawet trudniejsze, bo złożone. Ale logika? Zastanawiający jest sam moment rozumowania tego dziecka: książki — makulatura. Tak samo zresztą jak przy innych odpowiedziach. Mówiąc np. o Napoleonie stwierdza, że „był to wódz polskich faszystów”.

Pierwszym pytaniem, które z pewnością nasunie się każdemu, będzie: Kto takiego ucznia dopuścił aż do 7 klasy? Następnym — dlaczego i wreszcie — w jaki sposób będzie on pogłębiał swoje „wiadomości”, jeśli jakimś cudem znajdzie się w następnej klasie.

Nie zajmujmy się jednak w tej chwili ostatecznościami. Zastanówmy się raczej nad ogólnym poziomem klas siódmych — i to ściśle w zakresie największej bolączki, jaką jest pisownia i gramatyka języka polskiego. A pytania postawione poprzednio nasuną się z pewnością również.

Ciekawy jest np. taki fakt. Jest lekcja języka polskiego w 7 klasie, w szkole TPD. Uczniowie piszą na tablicy. Zasadniczą trudność sprawia pisanie „razem czy rozdzielnie”. Ale ogólne wrażenie jest takie, że — jeszcze nie najgorzej. Dopiero jeśli się sięgnie do zeszytów z innych przedmiotów, widać, że ten sam uczeń, który na lekcji języka polskiego pisał względnie poprawnie, tutaj już nie uznaje żadnych obowiązujących reguł. Tu przecież np. wyrazu „higiena” napisanego przez „ch” nikt mu (nie wiadomo z jakiego powodu) nie będzie poprawiał. Tu już pisze jak popadło, jak wygodnie. Nie pamięta o tym, co słyszał na lekcji języka polskiego, bo „to przecież historia czy biologia i pisownia „nie obowiązuje”.

Wielkim błędem nauczycieli poszczególnych przedmiotów jest to, że nie zwracają oni zupełnie uwagi na sposób pisania uczniów. A przecież, aby uczniowie poznali dobre zasady pisowni, potrzebna jest w obecnej sytuacji pomoc wszystkich nauczycieli. W tej chwili bowiem zadanie przerasta siły samego tylko polonisty. Warto zastanowić się nawet nad tym, czy nie byłoby słusznego, przy odpowiedzi i przeglądaniu zeszytów z danego przedmiotu brać również pod uwagę właśnie pisownię.

Z zagadnieniem tym wiąże się inna sprawa. Niektórzy poloniści ulegli szkodliwej sugestii. Względny poziom wiadomości wykazywany na ich lekcji wpływał na ich uspo-

kajająco i przekreślał w ich mniemaniu wszelkie słowa krytyki pod adresem wykładów języka polskiego.

I JESZCZE GŁĘBSZE
PRZYCZYNY

Wymienione przyczyny, to jeszcze nie wszystkie. Zastana wiążąc się nad tym zagadnieniem konieczne trzeba wspomnieć o metodach i sposobach nauczania oraz o poziomie samych nauczycieli.

Można na podstawie obserwacji dojść do wniosku, że sposób wykładania języka polskiego w szkołach podstawowych jest raczej niewłaściwy. Nauczyciel języka polskiego całą uwagę przywiązuje do literatury, traktując gramatykę i pisownię marginesowo. I to jest właśnie ta podstawowa przyczyna, na skutek której nauczyciele w starszych klasach muszą nawracać do wiadomości podstawowych, oczywiście z uszczerbkiem dla aktualnego materiału.

Mówiąc o metodach nauczania nie sposób nie wspomnieć popularnego niemal we wszystkich szkołach bezmyślnego wykuwania reguł na pamięć. Przy odpowiedzi uczni potrafi wyrecytować formułkę o tym, kiedy używa się „ó”, „z”, a kiedy „u” lub „rz”, lecz w praktyce sypie błędami, ile wlezie.

Czy nie warto by przy nauczaniu ortografii posłużyć się przykładem szkół zawodowych, które w każdej dziedzinie wprowadzają tablice ułatwiające wzrokowe opanowanie materiału? Można również zastosować logiczną, rozumową metodę porównawczą wyrazów pochodnych.

Jeśli chodzi o poziom nauczycieli, to sprawa ta dotyczy w głównej mierze terenu. W Białymstoku etaty polonistów obsadzone są przeważnie przez nauczycieli wykwalifikowanych. Gorzej jest natomiast ze szkołami na terenie województwa.

I dlatego też sprawę doszkolenia się nauczycieli nie kwalifikowanych Wydział Oświaty powinien w tej chwili uważać jako naczelną zadanie.

CO TRZEBA ROBIĆ?

Najlepiej będzie, jeśli na to pytanie postaramy się odpowiedzieć wspólnie. Wnioski i sugestie rzucone tutaj wymagają dyskusji.

Na podstawie rozmów z nauczycielami można stwierdzić dwie rzeczy. Ze problem podniesienia języka ojczystego nurtuje ogół nauczycielstwa — i to jest dobre. I — że bardzo wiele spodziewa się ono po rewizji programu nauczania, nad którą pracuje się już obecnie w Ministerstwie — a to jest złe.

Dlaczego? Z bardzo prostego powodu. Czekanie na to, co przyniesie nowy program, stwarza atmosferę bierności: — po co się głowić nad zmianami, kiedy te zmiany wkrótce przeprowadzi kto inny.

A przecież najważniejsze jest to, żeby każdy, komu sprawa nauczania jest bliska, czuł się współtwórcą tej zmiany na lepsze. Żeby w nowym programie widział również częśćkę własnego wkładu. A to właśnie można osiągnąć przez wymianę swoich wniosków z innymi, przez podzielenie się tym, co się przemyślało z ogółem.

Jak głęboko przemyślała tę sprawę doskonała polonistka i wielki przyjaciel młodzieży ob. Gacińska z Liceum Pedagogicznego? Iluż ciekawymi i ważnymi wnioskami mógłby się podzielić dyrektor Szkoły Ogólnokształcącej Stopnia Podstawowego i Licealnego TPD? Ileż trafnych spostrzeżeń wysunęła zastępca dyrektora Liceum Pedagogicznego ob. Ciernicka, czy kierownik szkoły nr 5 ob. Pawłowski? A ileż jeszcze problemów mogłoby poruszyć nauczyciele ze szkół dla pracujących, gdzie poziom nauczania języka ojczystego jest jeszcze niższy?

Wszystkie te wnioski, uwagi, projekty, sugestie są na razie znane tylko ich autorom. A przecież nie tylko warto, ale trzeba, aby poznali je nauczyciele z całego województwa, którzy też z pewnością będą mieli na ten temat wiele do powiedzenia, aby z projektami ulepszenia poziomu nauczania zapoznali się również rodzice oraz młodzi przodownicy nauki. Bo oni również mogą oddać tutaj nauczycielom i wychowawcom wielką pomoc.

Za dyskusją na ten temat przemawia również i to, że no wy program nauczania wejdzie w życie dopiero za jakieś półtora roku. A radzić trzeba już, od zaraz.

I. RADLIŃSKA

Przyspieszymy wzrost produkcji przemysłowej i rolniczej

(Ciąg dalszy ze str. 2)

wając systemem krzyżowym 20 proc. upraw jarych i 15 proc. ziemniaków metodą krzyżowo-gniazdową. Przez staranną uprawę, stosowanie nowoczesnych zabiegów agrotechnicznych, niszczenie chwastów itp. załoga Zespołu wyprodukowała ponad plan 72 kwintale pszenicy jarej, 92 kwintale mieszanki zbożowej, 201 kwintali buraków cukrowych, 452 kwintale buraków pastewnych, 720 kwintali ziemniaków, 141 kwintali siana łakowego i motylkowych itd.

Ponadto załoga Zespołu PGR Sejny zwiększyła udój mleka o 12120 litrów i hodowlę o 4.950 kg żywca.

Nie zapomniano również o życiu kulturalno-oświatowym. Na dzień 1 maja została oddana do użytku dwie świetlice i dwa boiska do siatkówki. (hm)

MELDUJĄ CHŁOPI
INDYWIDUALNI

W odpowiedzi na apel gromady Bierwicha już 967 gromad w województwie białostockim bierze udział we współzawodnictwie pierwszomajowym.

Członkowie gromadzkiego koła ZSCh w gromadzie Klekotowo w pow. siemiatyckim wykonują wszystkie siewy siewnikami. Zwiększą areal roślin pastewnych o 2,5 hektara i przeprowadzą pielęgnację 40 ha pastwisk i łąk. Bieżące obowiązkowe dostawy żywności i mleka wykonają do 1 maja. Aby zabezpieczyć ziemniaki przed stonką wezmą udział w lustracji pól ziemniaczanych oczyszczając je równocześnie z samosiewów.

Członkowie ZSCh i chłopcy z gromady Kramkovo, w powiecie łomżyńskim zasieją siewnikami 120 hektarów gruntu, a siewy zbóż zakończą w ciągu 6 dni tj. o 3 dni krócej niż w roku ubiegłym. Ponieważ w gromadzie brak jest pastwisk, chłopcy, aby zabezpieczyć paszę dla bydła, zobowiązali się zasiać 80 hektarów międzyplonów i 15 hektarów poplonów. Wszyscy mieszkańcy gromady zobowiązali się wziąć udział w

niszczeniu chwastów, a także w lustracji pól ziemniaczanych i niszczeniu samosiewów. (zm)

IDZIE ZA NASZYM
PRZYKŁADEM

Najmłodsza w powiecie białskim, bo powstała w końcu marca br. spółdzielnia produkcyjna „Iskra” w Olenkach gm. Rutka przystąpiła do Czynu Pierwszomajowego.

„Na apel przodujących w kraju zakładów przemysłowych i spółdzielni produkcyjnej w Chrabolach — czytamy w zobowiązaniu — nasza młodzież da spółdzielni produkcyjnej na stępujące zobowiązania: zakończyć siew zbóż jarych, wiosennych do 15 bm., roślin strączkowych do 17 bm., zasilic pogłównie zboża nawozami sztucznymi do 5 maja, zasiać 3 hektary ziemniaków sposobem kwadratowo-gniazdowym do 1 maja, zasiać półtora hektara łubinu nasienne do 7 maja.

Terminowym wykonaniem tych prac przyczynimy się do uzyskania lepszych plonów, a tym samym do umocnienia naszej młodej spółdzielni powstałej w ostrej walce z kulaństwem.

Gorący apel wyrażamy do chłopów indywidualnych naszej gminy i całego powiatu białskiego. Przyspieszajcie siewy, stosujcie nowoczesne metody uprawy i mechanizację prac na roli. Za naszym przykładem wkraczajcie na tory gospodarki zespołowej — lepszego jutra wsi polskiej!”

WIĘCEJ DOBRZE
USZTYCH UBRAN

Do Czynu 1-Majowego włączyło się również szeroko przemysł białostocki. M. in. punkty usługowe Spółdzielni Pracy Krawieckiej „Pokój” nr 1, 4, 14, 19 wykonują plany II kwartału w 110 proc. przy stu procentowej jakości uszytych ubrań. Brygada Jadwigi Szukiel zatrudniona na produkcji półciężkiej wykona swe miesięczne zadania w 120 proc. przy zachowaniu 100-procentowej jakości. Podobne zobowiązania podjęła brygada Anny Moskiewicz, Jakuba Orłowskiego i Witolda Makarewicza. (rk)

Kalendarz
rolnika
14-IV

Stan pogody: Nocą przymrozki, zachmurzenie duże z przelotnymi opadami. W dzień temperatura około +7° C.

Mimo chwilowych chłódów prace siewne szybko posuwają się naprzód. Wielu chłopów zakończyło już siewy wiosennych i grochu. Są jednak jeszcze takie wsie, jak Wojski w gm. Ryboły (pow. białski), gdzie większość chłopów nie rozpoczęła jeszcze siewów. Opieszałym przypominamy:

1 Niezwłocznie zabronować orki zimowej i przystąpić do siewów. Każdy dzień spóźnienia to strata w plonach.

2 Pobrać nawozy sztuczne z GS, których są jeszcze duże zapasy, jak np. w GS w Sokolach, Łapach i innych. Należy brać wzór z przodujących chłopów, którzy już kończą siewy i zasilili glebę nawozami.

3 Wiele zespołów likwidacji odlogów nie pobrało jeszcze nawozów i nasion. Sporo gromad w pow. łomżyńskim i sokólskim ma jeszcze odlogi nie posiadające użytkowników. Komisje gromadzkie winny natychmiast przydzielić te odlogi do uprawy zespołom lub chłopom indywidualnym.

4 Natychmiast pobrać nawozy na zagospodarowanie łąk, gdyż GS dłużej nie będą ich rezerwować i może nawozów sztucznych zabraknąć.

Franciszek Różga
z-ca kierownika WZR

Dlaczego tylko w Białymstoku?

Mały Kazio moźolnie wypisywał wyrazy w zeszytach. Stałowa draapała nieznosnie i wykoślawiała litery. I w dodatku atramentu już niewiele zostało w kałamarzu. Prawdziwy kłopot dla trzecioklasisty.

Kiedy tata pojedzie do Białegostoku, żeby mi kupić stałową i atrament?

Zdumiewające pytanie. Urządzać wyprawę z Kolneńskiego do Białegostoku (150 km) po stałową i atrament, to coś niesłychanego. A jednak jakieś często są praktykowane takie wyprawy...

Zeszytów i ołówków też już nie ma od trzech miesięcy w sklepie w Łysych — skarży się mały Kazio.

A gdy przed kilkoma dniami przewodniczący Prezydium GRN był w Białymstoku na odprawie, to kupował papier kancelaryjny i inne artykuły biurowe, no bo już dostownie nie było czym i na czym pisać w gminnej radzie.

Gdy obserwuje się na wsiach pracę wizytujących instruktorów z powiatu czy województwa, to w ciągu ostatnich miesięcy wynotować możemy takie kierunki ich „fachowych” zainteresowań: jak z reprodukcją, jak z nawozami, czy są środki ochrony roślin, a narzędzia rolnicze, a zaprawiarki, a części zamienne macie?

Czyli, że pod względem zaopatrzenia do siewów jesteście przygotowani — reasumując zwykłe instruktorzy swoje spostrzeżenia pokontrolne.

Ale o jednym zapominają instruktorzy, o tym, że gdy chłop sieje, gdy zaczyna prace wiosenne w polu i w swym obej-

ściu gospodarskim, będzie musiał w dalszym ciągu jeść, ubierać się, czyścić buty, posyłać dzieci do szkoły, palić światło wieczorem i że będzie to poważnym uszczerbkiem dla jego prac gospodarskich, gdy w tym okresie przerwie robotę, by urządzić kilkugodzinną wyprawę do większego miasta po niezbędny sprzęt.

W „NAJLEPSZEJ” SPÓŁDZIELNI

Do gminnej spółdzielni w Łysych nie pojechałby przypadkowo, a po prostu z chęci obejrzenia najlepszej gminnej spółdzielni w Kolneńskim, bo jak określił prezes PZGS w Kolnie, GS w Łysych jest właśnie najlepszą.

W każdym razie w artykule pierwszej potrzeby zaopatrzone są u nas wszystkie GS — zabieramy jeszcze w drogę zapewne nie prezesa PZGS.

W pierwszym napotkanym w Łysych sklepie zastaliśmy ze 40 osób w tłoku czekających na artykuł pierwszej potrzeby — chleb.

O, tak jest co dzień — odpowiada ktoś z czekających — zawieszę 2-3 godziny czekamy na chleb, a otrzyma przeważnie tylko ten, kto umie się lepiej pchać.

Zaopatrzeniowiec GS też tylko beznadziejnie rozkłada ręce: — Ja sam, gdy jestem w Kolnie, kupuję bochenek chleba, bo nasza piekarnia nie nadąża z wypiekiem.

A jednak zdolność produkcyjna piekarni nie jest jeszcze zupełnie wykorzystana, gdyż jak mówi kierownik piekarni, 200 kg można by więcej do pieca wstawić, gdyby był jeszcze jeden pie

karz. Ale i to w połowie nie zaspokoi jeszcze potrzeb. PZGS w Kolnie powinien zainteresować się sprawą braku chleba w GS w Łysych, pomóc w pełnym wykorzystaniu miejscowej piekarni, spowodować odbudowę piekarni w sąsiednich Lipnikach, a chwilowo zorganizować systematyczny dowóz chleba do Łysych.

Mąka, kasza, soda oczyszczona, drożdże, to też artykuły pierwszej potrzeby. Często jednak i tych produktów brak w sklepie. Ostatnio dlatego, że GS w Łysych zaopatrywała się w mąkę w PZGS w Kolnie i w Łomży (poza rozdzielniemi). Tracąc to się kolneńskiemu PZGS nie podobowało, bo z jakiej racji Łomża miała wykonywać plany zaopatrywania kolneńskiej GS, przeto wystąpiono z wnioskiem, by Łomża zaprzestała takich transakcji. Łomża zaprzestała... a w Kolnie zabrakło, no i w Łysych też.

ZBYTECZNE WĘDRÓWKI

Zagladając do zeszytu zaopatrzeniowiec sklepowy w Łysych uderza to, że bliźniaczko podobne są do siebie zapotrzebowania z kilku miesięcy. Tak jakby powstał szablon tej treści: 10 suchych na szyć dla krów, żabki do butów, pralki, rury piecokowe, szczyrki, śruby różnej wielkości, wianienki, kotły, osie do wozu, części rowerowe, buksy nr 2 i 3, noże do sieczkarki, łapy do kieratu, pilniki, szpadle, kanki do mleka, konwie, lejki, nocniczki, maszynki do mięsa, wędzalnica, żelazka na węgiel... przysłajcie, przysłajcie! Niekończąca się litania artykułów (jakkolwiek nie pierwszej potrzeby, ale nie mniej ważnych w życiu

gospodarskim), o które sklepowywa miesiącami się dopomina, których w takim Białymstoku jest pełno, a które PZGS Kolno traktuje jako „potrzeby dalsze”, którym nie warto sobie zawracać głowy.

A gospodarz wciąż musi powtarzać tę samą melodię: „Wio, koniku, jedźmy do wielkiego miasta, gdyż w GS nie ma nic”.

No i cóż, nic z artykułu o dobrej GS... o tej najlepszej w Kolneńskim, bo jest źle, bardzo źle. I tylko nasuwa się refleksja, jak marnie muszą pracować te, z rzędu rejestrowanych przez PZGS jako najgorsze, takie np. gminne spółdzielnie w Lachowie czy Małym Płocku.

WIĘCEJ INICJATYWY

Zaopatrzeniowiec z Łysych mówi: — Staram się jak mogę. Dobijam się w PZGS i w wydziale handlu.

A jeżeli PZGS i wydział handlu wam nie pomoże, to co wte dy zrobicie?

Nic więcej. To przecież najwyższe czynniki (handlowe) na naszym terenie, które w tych sprawach mogą pomóc.

A o tym, by pójść do Komitetu Powiatowego, by powieścić, że mimo wielokrotnie powtarzanych zamówień, towar nie nadchodzi, o tym, że nie robi się w kierunku pełnego zaopatrzenia w chleb, o tym by Komitet pomógł, by interweniował, jeżeli wydział handlu czy PZGS jest beznadziejny, nie pomyślał nikt w gminnej spółdzielni w Łysych.

B. Kamlerowa

Z życia ZMP

Młodzież ZMP-owska z gromady Zubowo realizuje długo falowe zobowiązania podjęte na cześć II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Młodzież jako pierwsza rozpoczęła siewy wiosenne, które ukończy przed zaplanowanym terminem.

W myśl podjętych uprzednio zobowiązań zorganizowano do brze zapowiadający się zespół artystyczny przy RZS „Pionier”. Koło ZMP rozbudowuje się coraz bardziej. Najlepsi zetemponcy przechodzą w szeregi kandydatów PZPR.

Uprawa lnu interesuje nie tylko doświadczonych rolników. Młodzież z zapałem zabiera się do zakładania poletek doświadczalnych i kółek mierzurynowskich, gdzie specjalną uwagę zwraca się na racjonalną uprawę lnu. Takie poletki założyli zetempownicy w Au gustowie (pow. kolneński) i w Rzenistwie (pow. kolneński).

W zespole PGR Cichy zetempownicy coraz aktywniej pracują społecznie. Niedawno na zebraniu postanowili m. in. odkopać rurociąg i oczyścić piwnice w zniszczonych budynkach gospodarstwa Niemsty oraz poćwiczyć w pracach przy wykonaniu budynku przez wykonanego na biuro.

Wielu robotników mieszka w zniszczonych i starych budynkach. Aby przyspieszyć budowę nowych, zetempownicy pomagają przy wykopach fundamentów.

Do niedawna w gminie Głuchów w powiecie suwalskim było tylko jedno koło ZMP. Ostatnio, szczególnie w okresie poprzedzającym II Zjazd PZPR oraz w czasie jego trwania, młodzież coraz liczniej gromadziła się do ZMP. Powstało w gminie 10 nowych kół i wybrano już Zarząd Gminy.

Młodzież rozumiała, jak wiele pożytku i zadowolenia przynosi praca w organizacji. Toteż na zabawach nie spotyka się tam bójek. Dziś dziewczęta i chłopcy często zaglądają do biblioteki i wiele z nich kształci się korespondencyjnie. Jest to zasługa organizacji ZMP starającej się wychować młodzież na wzorowych obywateli.

Wiele zmian na dobre zaistniało w pracy koła ZMP w Państwowym Domu Dziecka w Ciemochach. Większość zetempowców stała się naprawdę aktywne i w pracy społecznej i w nauce. Do zmian tych przyczyniło się niewątpliwie systematyczne szkolenie prowadzone przez Romana Pietruszko, który niedawno ukończył kurs dla propagandystów.

ODPOWIADAMY
na wszystkie pytania

„Wasz Czytelnik”. — Piszesz do nas, że w tym roku kończysz 7 klasę szkoły podstawowej i chcesz zostać lotnikiem. W związku z tym pytasz o adresy szkół lotniczych.

Otóż technik mechanizacji lotniczej znajduje się w Warszawie i Bielsku (województwo sta linogrodzkie). Aby zostać przyjętym do technikum, należy uzyskać do dyrekcji świadectwo ukończenia szkoły, podanie i własnoręcznie napisany życiorys oraz zaświadczenie o stanie majątkowym. Zaświadczenie takie wyda Ci Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Białymstoku. Jeśli jesteś członkiem ZMP, załącz także do wymienionych dokumentów opinię Zarządu Szkolnego.

Przy każdej z tych szkół jest internat dla uczniów. Bliższych danych o szkołach lotniczych możesz dowiedzieć się w ostatnich numerach pisma „Skrzydła Polska”. Pismo to można nabyć w każdym kiosku „Ruchu”.

D. Artyszek, Kuraszewo. — Akademia Medyczna w Białymstoku mieści się przy ulicy Kilińskiego. Na studia przyjmowani są absolwenci szkoły ogólnokształcącej (po maturze). Brakuje więc Wam jeszcze czterech

MŁODOŚCIĄ SILNI...

Tygodniowy dodatek „Gazety” dla młodzieży

Klucz do serca Grzegorza Moroz

Codziennie do Redakcji przychodzi listonosz pełną torbę listów. Wiele z napisem „Dodatek młodzieżowy”. Piszą do nas o wszystkim. O to właściwie chodzi. Chcemy, żeby dodatek młodzieżowy zawierał jak najwięcej problemów nurtujących młodzież. Żeby mówił nie tylko o sprawach produkcyjnych, ale i o życiu organizacji ZMP-owskiej, o nauce, o sporcie, o rozrywce, o tym, co interesuje każdą młodą dziewczynę i chłopca.

Wiele listów adresowanych do „Dodatku „Młodością silni” omawia sprawy świetlicowe, związane z tym kłopoty i radości. Tyleż samo listów dotyczy sposobu bycia młodzieży, zachowania się w pociegu, na ulicy, w szkole, w kinie.

Listy te są sygnałem dla nas, mówią bowiem, że w niektórych wsiach istnieją grupki młodzieży walczącej się bez celu, zakłócającej spokój mieszkańców przez wszczynanie awantur i bójek.

Druga strona tej sprawy wygląda bardziej optymistycznie. W wielu listach widać serdeczną troskę o kolegę, który zboczył z prostej drogi.

Taki list napisał do nas uczeń VII kl. ze wsi Nowobereżowo w pow. hajnowskim. Pisze on tak:

„W szkole podstawowej we

wsł Nowobereżowo jest uczeń Grzegorz Moroz, który nie przestrzega regulaminu uczniowskiego. Na pierwsze półrocze miał 8 dwój i trójek ze sprawowania. Zachowuje się coraz gorzej i nie widać żadnej poprawy w nauce. W szkole o wszystkie dziewczynki boją się Moroz dlatego, że zawsze urządza bójki. Co gorsze rodzice nie interesują się nim w ogóle i na wszelkie uwagi i prośby nauczycieli odpowiadają, że nauczyciel przyczepił się do syna. A na przykład któregoś niedzieli Moroz pojechał na zabawę do sąsiedniej wsi, bawił się całą noc i pił wódkę. W szkole przespał wszystkie lekcje. Kierownictwo szkoły udzieliło mu surowej nagany, ale i to nie pomaga. Ręce już nam opadają, bo naprawdę nie wiemy, co z Morozem zrobić”.

A drugi list pod znamennym tytułem „Chuligańskie wybryki” otrzymaliśmy z Orli.

Korzystając z nieobecności instruktora i kierownika Wiejskiego Domu Kultury w Orli młodzież zachowywała się bardzo nieprzystojnie. Rzucono w ścianie krzesłami, niszczone gazety itp. Prowadzili tę „zabawę” byli W. Teodorowicz i W. Zdanowicz. Nawet zarząd Domu Kultury nie mógł ich uspokoić.

Treść obu listów (a otrzymaliśmy podobnych więcej) nakłania do tego, byśmy się zastanowili nad Morozem, Teodorowiczem

czem i nad wszystkimi tu nie wymienionymi, ale zasługującymi na niechlubne miano chuliganów.

Wiele dziewcząt i chłopców zrozumiało, ile dobrodziejstw w ich młodość wniosła władza ludowa. Starają się swą wzorową postawą odplacić za to Ojczyźnie. Ale obok nich są młodzie, którzy na te sprawy zamknęli oczy. Znajdują się oni często pod wpływem kulków, brudzących w naszym twórczym i pracowitym życiu. Wielu młodych chłopców schodzi z tych powodów na manowce, zagląda do kieliszka, wszczynają awantury.

Czy nie ma na nich sposobu?

Z artykułów, które często zamieszczamy w dodatku „Młodością silni” dowiadujecie się, jak wiele spraw w życiu młodzieży rozwiązuje świetlica. Jak mądrze sporne problemy tłumaczy młodzieżowy kolektyw. Ale zastanówmy się nad sprawą Moroz.

Wielu z Was czytało na pewno wspaniałą książkę wielkiego pedagoga radzieckiego Antoniego Makarenki „Poemat pedagogiczny”.

W zakładzie wychowawczym zebrano młodzież tzw. trudną do prowadzenia. Zdało się ludzi, których nie można wciążyć w życie społeczeństwa. A jednak po kilku latach młodzi ludzie z każdego wyrósł wzorowy obywatel.

„Poemat pedagogiczny” jest teraz w przeróbce scenicznej. Jest ulubioną sztuką młodzieży. A gdyby tak wystawić sztukę Makarenki w Nowobereżowie, a rolę wychowawcy powierzyć...

Nie tylko dla dziewcząt

„Niedawno otrzymałam od dobrego znajomego, który przebywa obecnie w Szczecinie, zdjęcie — pisał S. Kuźmierz — z Białegostoku. — Przyznam się, że to zdjęcie nie bardzo mi przypadło do gustu, bo jest zrobione na tle zranionego strzałą sercem z wielkim napisem — „Pamiętaj o mnie”.

Janek prosi, bym mu posłała podobne. A ja nie wiem, czy mam rację, ale wstydzi się robić takie zdjęcie, bo to jakiś tandetnie i niepoważnie wygląda. Chciałabym usłyszeć jakieś rozstrzygające zdanie w tej sprawie”.

Są różne gusty nawet i w doborze dekoracji do fotografii.

Jeden lubi na tle zranionego serca, inny na tle róż z napisem „kocham cię”. Ale nam się wydaje, że żadna z tych dekoracji nie jest piękna. Ładniejsze będzie zdjęcie na tle naturalnych kwiatów czy drzew (a planty wiosną są takie piękne). O swoich uczuciach można przecież napisać na odwrocie zdjęcia, prosto od serca. Będzie ładniej i na pewno przyjemnie.

Awans Czeska Nachiło

Piętnaście lat miał Czesiek Nachiło, kiedy opuścił swą rodzinną wieś Krugło w powiecie sokólskim. Rodzice nawet nie chcieli słyszeć o tym, że ich najstarszy syn wyjeżdża ze wsi na zawsze. Czesiek jednak dawno postanowił wyjechać; marzył o zdobyciu jakiegoś zawodu, chciał się uczyć, i pojechał. Pracował najpierw w magazynach zbożowych, ale praca ta nie odpowiadała mu. Zgłosił się do Zjednoczenia Instalacji Sanitarnej BM Warszawa 2, oddział w Białymstoku. Zachełczyli go do tego rosnące codziennie mury osiedla ZOR, uzilił mu się entuzjazm młodych budowniczych socjalistycznego Białegostoku.

Czesiek pokochał swoją pracę. Już pół roku pracuje przy izolowaniu rur centralnego ogrzewania. W ciągu tego czasu starał się jak najbardziej poznać tajniki swe go nowego zawodu. Z każdym niemal dniem wzbogacał się jego doświadczenia. W przyswajaniu nowego fachu pomogła mu młodzieżka, osiemnastoletnia brygadziśka, Aleksandra Radziwonowicz.

Sport nie przeszkadza w nauce

Jestem uczniem VII klasy szkoły podstawowej nr 3 w Łomży. Szkoła nasza liczy przeszło 300 uczniów. Dużo jest u nas harcerzy, a w mojej klasie prawie wszyscy

uczniowie należą do ZMP. Mnie osobliwie bardzo interesuje sport. W szkole mojej są drużyny: piłki nożnej, siatkówki i szczyptniaki. Należę do KS Budowlani, gdzie uprawiam lekkoatletykę, gram w piłkę nożną i szachy. Obecnie uczestniczę w rozgrywkach szachowych o mistrzostwo koła. Uprawianie kilku dyscyplin sportu, wcale nie przeszkadza mi w nauce.

Trochę to wygląda na przesadę, ale powiem, że na półroczie miałem tylko jedną trójkę ze śpiewu, reszta to czwórki i piątki. Jak mam trochę czasu — czytam. Lubię poezję Mickiewicza i Majakowskiego. Teraz czytałem „Zabłąkane ptaki” Morcinka. Podobają mi się bardzo te książki.

Andrzej Narolewski
Łomża

UWAGA!

Następny odcinek naszego stałego konkursu „Co to za książka?” zamieścimy w przyszłym dodatku. Tak więc przez tydzień jeszcze można nadsyłać rozwiązania poprzedniego zadania.

PRZED 1 MAJĄ

Uczymy się śpiewać

Zbliża się dzień 1 Maja. Jak rokrocznie, tak i w tym roku uczymy go wzmożoną pracą, czcimy go pieśnią. Aby ułatwić młodzieży naukę pieśni masowych, podajemy tekst piosenki „Na dzień 1 Maja” (na melodię „Warszawiaki”). Autorem jej jest Zmogus, były członek „Proletariatu”. Pieśń napisał wkrótce po ustanowieniu święta 1 Maja na Międzynarodowym Kongresie Socjalistycznym w Paryżu w 1889 roku.

Dziś twoje święto, ludu roboczy,
Dziś spracowane niech spoczną dłonie,
Niech w lepszą przyszłość wybiegną oczy
I żywym ogniem niech krew zapłonie.

Dzisiaj na obu światach półkulach
Motory maszyn niech sobie drzemią,
Niech pusto będzie w fabrycznych ulach
I tam w kopalniach — pod matką ziemią.

Wiosna, jak piękne dziecię, się śmieje
Fala mi blasków i zieleności
I w każdym sercu budzi nadzieję
Już niedalekiej lepszej przyszłości.

Tak, niedaleki! — Wystąp więc, ludu,
Niech solidarność moc twą podwaja.
Wyjdź, jakby jeden, ze świętyń trudu
I wypełń sobą Pierwszy Dzień Maja.

Niech ludzkość widzi na własne oczy,
Niech świat od dzisiaj nie zapomina,
Że spracowany ten stan roboczy —
To jedna wielka, zgodna rodzina.

Która znękana swym losem czarnym
Budzi się, zbiera siły powoli,
Nie chęć być zawsze kozłem ofiarnym,
Żyć w ciężkich pętach gorzkiej niedoli.

Niech dzień dzisiejszy będzie święcony,
Niechaj on lepszą przyszłość zagaja,
Zycie, robocze ludu miliony,
W dniu uroczystym Pierwszego Maja.

Kolektyw — to najlepszy
wychowawca młodzieży

Gromada Popławce w gm. Kuźnica (pow. sokólski) otrzymała w roku szkolnym 1953/54 całkowicie wykonany budynek szkolny. Z lokalu tego korzysta nie tylko młodzież szkolna, ale znalazła tu miejsce także młodzież pozaszkolna. Na jednym zebrań młodzież postanowiła założyć zespół teatralny. Z pomocą przyszło kierownictwo szkoły.

Do zespołu weszło początkowo 15 osób. Zakładając ze sobą napotkano na wiele trudności. Przede wszystkim brak było sceny. Wspólnym staraniem uzyskano potrzebne materiały budowlane i członkowie zespołu sami wybudowali ruchomą scenę.

Na początek wybrano sztukę pt. „Nieproszeni goście”.

Sztuka jest łatwa do wystawienia dla początkujących, bogata w satyrę na bumelanów, kulakstwo i biurokrację.

Po odniesionym sukcesie zespół zaplanował w dalszej swej działalności aktywny udział w pracy uświadamiającej o konieczności podniesienia produkcji rolnej. Do takich form, które wniosą nowe zdobycze i doświadczenia należy zaliczyć nawiązanie kontaktu z innymi sąsiednimi zespołami amatorskimi. Należy zaznaczyć, że dobry zespół — to znakomity wychowawca młodzieży, to potężny magnes, który przyciąga każdego młodego człowieka.

Sergiusz Rebkiewicz
Popławce



Urządzimy ogródek zabaw dla dzieci

Podjęmając zobowiązania 1-majowe, członkinie koła Ligii Kobiet przy Komitecie blokowym nr 32 postanowiły zorganizować koło studio-owania materiałów II Zjazdu partii i wziąć pod opiekę nowozałożone koło LK przy Komitecie blokowym nr 33.

Zobowiązano się również uporządkować plac przydzielony przez Prezydium MRN przy ul. Czarnej, który ma być użytkowany na ogródek zabaw dla dzieci oraz przystąpić do konkursu racjonalnej uprawy ogródków przydomowych.

Nowe tereny na działki pracownicze

Zaopatrzenie miasta w jarzyny zależy również od nas

Racjonalne użytkowanie na pracownicze ogródki działkowe wszystkich odległości znajdujących się na terenie miasta pozwoli nie tylko na zaoszczędzenie sporych sum w budżecie domowym, ale przyczyni się również do lepszego zaopatrzenia mieszkańców w warzywa.

Wśród 24 istniejących w Białymstoku ogródków działkowych wyróżnia się dobrą pracą i uzyskiwaniem najlepszych plonów pracownicy czy ogród działkowy im. Mickiewicza.

Użytkownicy tego ogrodu zdobyli we współzawodnictwie w ubiegłym roku I miejsce, otrzymując w nagrodę 3 tys. zł. które przeznaczyli na zakup drzewek owocowych.

czyli na zakup drzewek owocowych.

Dużym pomocy w uprawianiu działek udzielała koła młuczynowskie, których instruktorami są mgr Anna Małowska i Wacław Wichura. Użytkownicy należący do kół korzystają wiele z pogadanek i wycieczek urządzanych do Zawad, gdzie prowadzone jest ogrodnictwo specjalne przez członków sekcji ogrodniczo-młuczynowskiej przy Klubie TPP-R.

Wymiana doświadczeń, nara- rady działkowiczów z naukowcami, przyczyniły się do podniesienia kultury uprawy i podwyższenia plonów. Do wyróżnionych w ub. r. młuczynowców należy Stanisław WISNIEWSKI, który wyhodował na swojej działce kalafiora ważącego po 7 kg. Józef BIALKOWSKI i Wiera CHALICKA.

Dzięki organizowaniu kursów, na których działkowicze zapoznają się z najlepszymi metodami uprawy roli, wydajność z działek w roku ubiegłym wzrosła o 30 proc.

O korzyściach z działek pracowniczych świadczy np. fakt, że użytkownik działki Franciszek Karacz uzyskał ze zbiorów 2.350 zł. a Bolesław Nowicki 2.030 zł.

Aby umożliwić w większej niż dotychczas mierze, użytkownikom działek pracowniczych Prezydium Miejskiej Rady Narodowej przekazało pod uprawę tereny dotychczas nie zagospodarowane.

I tak np. kolejarze rozpoczynali już pierwsze wiosenne prace na nowoprzydzielonym

terenach przy ul. Świętokrzyskiej, gdzie zorganizowanych zostanie 60 działek.

Pracownicy Dyrekcji Okręgowej Poczty i Telekomunikacji otrzymają do użytkowania ogrody położone w dzielnicy Antoniak Fabryczny o powierzchni 7 tys. m kw.

Na ogrody miejskie natomiast przekazano 3400 m kw. Istnieje również możliwość zagospodarowania 2 ha ziemi znajdującej się w dzielnicy Antoniak Fabryczny przez pracowników jednego z białostockich zakładów pracy. Trzeba się tą sprawą szybko zająć. (St)

Poszukiwane asortymenty towarów ukazały się już w P D T

Choć nie wszystkie jeszcze sklepy w naszym mieście zaopatrzyły się w atrakcyjne wiosenne towary, nie brak w nich jednak ciekawych rzeczy, na których ukazanie się czekaliśmy nieraz z niecierpliwością.

Białostoczanek cieszy wiadomość, że efektowne, paski z winilinu (masa plastyczna podobna do nylonu) w kolorze czarnym i zielonym można nabyć w PDI przy ul. Kilińskiego. Cena ich wynosi

24,20 zł. Ukazały się tam też niedawno w sprzedaży skarpety steelonowe po 24 zł para i ładne gumowane peleryny od deszczu w cenie 225 zł.

W dziale tekstylnym uwagę kupujących zwraca ładny welwet w prążki w kolorze czerwonym i granatowym, nadający się na damskie podomki czy też na dziecięce sukieneczki.

Małe, drewniane stołki po 16 zł, których dużą ilość sprowadzono do PDI, znalazły wielu nabywców. A co chyba największą atrakcją są pralki elektryczne polskiej produkcji. Szkoda tylko, że nie można ich nabywać na raty, bo nie każdy może sobie pozwolić na wydanie 1.850 zł naraz. (gre)

Żeby tak przez cały rok

Czy widzieliście już wystawę w „Okrągliku” przy ul. Kilińskiego?

Jeżeli nie, to obejrzyjcie ją jak najszybciej.

Zapewniamy wszystkich czytelników, że zobaczycie tam rzecz niecodzienną.

Mianowicie za oknami wystawowymi sklepu nr 1 SS przy ulicy Kilińskiego widnieją przysmaki: świąteczne (bab-

ki, torty, ciasta) wypieczone przez BZPP!!!

Dotychczas przyzwyczajeni byliśmy, iż BZPP umieją jedynie upiec chleb (i to lichy). Jednakże okazuje się, że jeśli się chce, to może.

A skoro tak, to naszym skromnym życzeniem jest, by owe „smakoliki” znalazły się nie tylko w „Okrągliku”, ale we wszystkich sklepach i to nie tylko w kwietniu. (kd)

Kronika Białostocka

TEATR
Teatr im. A. Węgierki w Białymstoku: „Uczone bractwo” godz. 19.

KINA
„Pokój”: „Człowiek i Hek” godz. 16
„Dziennik młynarski” godz. 18 i 20
„Ton”: „Palona” godz. 17 i 19.

KLUBY
Poradnia Światłociepła Klubu TPP-R czynna od godz. 13 do 21 oprócz niedziel i świąt.
Klub MPK ul. 1 Maja 1, czynny w godz. 13 - 21.
Księgarnia Klubu MPK czynna w dni powszednie od 8 do 20, w nie-
dziele i święta od 12 do 19.
Gabinet Techniki i Racjonalizacji przy ORZZ ul. Kilińskiego 6, czynny od godz. 17 do 20.

WYSTAWY
Klub MPK — „Obrzęd w Polsce” godz. 14 - 21.
ZBM — Wystawa racjonalizatorska godz. 7 - 18.

BIBLIOTEKI
Biblioteka i czytelnia miejska czynna od godz. 8 do 18.
Biblioteka naukowa AM czynna od godz. 9-21. Wypożyczalnia czynna od godz. 11 - 14.
Biblioteka i czytelnia ORZZ czynna od godz. 13 do 21.
Biblioteka Okr. Ośrodka Kształcenia i Doskonalenia Kadry Pedagogicznej ul. Warszawska 63 czynna od godz. 8 - 15.
Biblioteka TPP-R czynna oprócz dni świątecznych i poniedziałków od godz. 13 - 21.

Ważniejsze telefony
Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasieńskiego (róg Piwniej) tel. biura wezwania 09, informacja 555.
Miejska Zawodowa Straż Pożarna tel. 08 lub 803.
Dziurna apteka nr 7 ul. Rynek Kościuszki 6 tel. 20 38.

PROGRAM RADIOWY
PROGRAM I NA FALI 1322 m
6.00 Początek audycji; 6.25 Muzyka poranna; 6.45 Dla wychowawczyń przedszkoli audycja pt. „Jadospis wiosenny”; 7.15 Muzyka muzyczna; 8.00 Muzyka poranna; 9.30 koncert solistów; 10.25 Muzyka rozrywkowa; 10.55 Skrzynka ogólna Polskiego Radia; 11.05 Dla klas I i II audycja pt. „Muzyka opowieść nam bajki”; 11.30 Muzyka i aktualności; 12.10 Melodie ludowe różnych narodów; 12.45 Audycja dla wsi; 13.30 Dla młodzieży szkół podstawowych — audycja pt. „Bajki i sztuczki”; 16.05 Muzyka dla wszystkich; 17.15 Polskie melodie ludowe różnych narodów; 17.30 Muzyka rozrywkowa; 18.00 Piosenki w wykonaniu chóru PR; 18.20 Poeci koncert życzeń; 19.50 Audycja dla wsi; 20.30 Koncert z okazji 22.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla początkujących; 22.20 „Czego chcieć słuchamy”.

Przewodniczący Rady Zakładowej przy BZPP musi się interesować sprawami robotników

Pracownicy BZPP coraz częściej skarżą się na przewodniczącego Rady Zakładowej Wiktora Siemieniuchę. W wielu wypadkach, kiedy robot-

nicy zgłaszają się do niego o pomoc lub radę — zbywa ich, dając wyjaśnienie w jednym lapidarnym zdaniu lub wskazuje... paragrafy dotyczące danej sprawy. Trudno o zastać w biurze, gdyż ciągle jest w podróży, a robotników przy pracy nigdy nie odwiedza i nie interesuje się ich potrzebami. Tych, którzy zwracają uwagę na jego niewłaściwe odnoszenie się do robotników, nazywa pogardliwie „chłopskimi filozofami”.

Robotnicy BZPP słusznie domagają się, aby przewodniczący Rady Zakładowej Wiktor Siemieniucha zmienił swój stosunek do załogi i w dziedzinie interesował się jej racją, warunkami oraz bolączkami.

H Kotyński
M. Tomkiel
korespondenci

BIAŁYSTOK W PROGRAMIE LOKALNYM PRZEZ GŁOSNIKI

17.30 Dziennik; 17.38 Muzyka rozrywkowa; 17.53 Raport; 18.00 Chwila muzyki; 18.05 Gawęda wiejska; 18.08 Audycja satyryczna pt. „Pani Klekocińska ma głos”; 18.15 Muzyka.

Kto odpowiada za czystość w szpitalu położniczym?

Akcja sanitarno-porządkowa trwa już od paru tygodni. Dlatego tym dziwniejszy jest fakt, że nie przystąpili do niej niektóre placówki... służby zdrowia. Obok dobrej pracy, jaką może poszczycić się szpital im. J. Śniadeckiego, gdzie ogólny widok zakładu i jego otoczenia nie nasuwa żadnych zastrzeżeń, należy wskazać zaniedbanie Szpitala Położniczo-Ginekologicznego.

Choć przed przystąpieniem do akcji wyznaczono teren, który ma być czysty, to jednak teren jest zaśmiecony.

Jak widać administracja i rada miejscowa nie zainteresowały się dotychczas należytą przeprowadzaniem porządku na terenie swego zakładu. A przecież służba zdrowia winna być w tej akcji przykładem.

Dziś, o godz. 19.15 odbędzie się w małej auli Akademii Medycznej zebranie naukowe Polskiego Towarzystwa Lekarskiego. Wykład pt. „Teoria Freuda w oświeceniu krytycznym” wygłosi prof. dr L. Korzeniowski. Po odczytaniu będzie się wałne zebranie białostockiego oddziału PTL.

Do wyróżniających się w zbiorze złomu i odpadków użytkowych komitetów blokowych należy zaliczyć — komitet blokowy nr 49, który dostarczył 3510 kg złomu i 1030 kg szkła i komitet blokowy nr 32 gdzie zebrano 1410 kg złomu, Mieszkańcy bloku nr 39 zebrali 1100 kg stali, a bloku nr 1 — 1200 kg złomu. W dniu dzisiejszym zbiorła

złomu i odpadków użytkowych przebiegać będzie na ulicach: Jeżewskiej, Marczykowskiej, Hetmańskiej, Płockiej, Spokojnej, Promiennej, Reymonta, Konduktorskiej, Asnyka, Gruntowej, Prowiantowej, Sz. Żółtkowskiej, na Wysokim Stoczku, Ogródnickich, Wierzbowej, Dobrynieńskiej, Choroszeńskiej i Alta.

Kwiecień już, a kwiatów nie ma gdzie kupić...
Według informacji, jakie otrzymaliśmy na początku bieżącego roku z Wydziału Handlu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej — „już w kwietniu” miały być zorganizowane w Białymstoku wspaniałe kwiatarnie, w których można by bez trudu zaopatrzyć się w kwiaty ciele i doniczkowe.

Tymczasem mamy już połowę kwietnia, a kwiatarni w Białymstoku nie ma... Czyżby przebranie sklepu sprawiło tak dużo kłopotu ojcom miasta? Bo licznym mieszkańcom naszego miasta wydaje się, że nie ma większej trudności jak właśnie kupno kwiatów. (hkt)

OGŁOSZENIA DROBNE
Wszelkiego rodzaju obelgi i znieważenia wypowiedziane przez mnie na małżonków Kaliniskich: Czesław i Zofię zam. w Białymstoku, przy ul. Warszawskiej 45 b odwołuję. Zaskarżam Jędraka, zam. Białystok, Staszica 6. g 216-1

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku
I 5-10077



Liscie koka
(44)
Święto Raymiego skończyło się złą wróżbą — słońce nie zapaliło ognia. Trzeba było obać z dziewczyny. Wielki kapłan wybrał ukochaną Sinchiego i z Czatambo. Wiadomość ta nie stała się Sinchi, gdyż wielki kapłan w ten sposób chciał wypróbować jego wiarę.

Ciężka myśl pracowała powoli, zatruta. Ma powrócić: „Ila z Czatambo”. Ila, która jest kamieniem na dole muru. Kamieniem, któremu ciężko. A na szczycie są kamienie, którym lekko. Inkowie, kapłani, dziewczę słońca, jak ta Ila z Czatambo.

— Mów — rzucił w tej chwili kapłan, trzymając wciąż palce na tym samym złowieszczym wędle. Podniósł oczy i patrzył uparcie na biegacza.

To nie Sinchi powiedział. To jakaś siła przemożna, to może sam Cupay, zły, złośliwy duch, podszeptający mu, złożył tak wargi. To na pewno Cupay zasnuł na chwilę wzrok jakoby mgłą i mgłą rzucił na umysł. Bo czyżby inaczej Sinchi, od dzieciństwa ćwiczony w bezwzględny posłuszeństwie, biegacz, który wiedział, że może tylko albo zanieść zlecenie, albo umrzeć, młodziak zakochany, ale przecież z pośpiechem i wysiłkiem niosący rozkaz śmierci dla swej Ili, śmiało coś zmienił? Świadomość nie uczyniłaby tego nigdy. To było ponad wszelkie pojęcie, to już byłoby więcej niż bunt, niż bluźnierstwo.

A przecież zamiast nakazanych słów Sinchi wypowiedział głośno, bezwzględnie i ostatecznie skojarzenie swych myśli.

— Ila z Czatambo.

— Kto? — zapytał kapłan i na jego ponurej twarzy ukazało się zdziwienie.

— Ila z Czatambo — powtórzył Sinchi i nagle oprzytomniał. Znikła mgła z myśli, znikło działanie liści koka, nad wszystkim zapanowało zwierzęce przerażenie.

Co on uczynił? Wypowiedział nie te słowa, które mu nakazano, podał nie to imię. I już nie ma odwrotu. Słowa padły, stało się.

Kapłan chyba nie zauważył przerażenia wysłańca lub wytłumaczył je sobie mylnie, bo zapytał z wyraźnym zdziwieniem:

— Kto? Nie ma tu takiej dziewczyny.

Sinchiemu było już wszystko jedno. Śmierć w mękach może go spotkać tylko jeden raz. Brnął więc teraz świadomie dalej.

— To dziewczę słońca, o świętobliwy. Idzie tu już z Czatambo.

— Dziewczę słońca? Ooo! — Kapłan raz jeszcze sprawdził węzły quipu, lekko wzruszył ramionami. Ci tam w Cuzco boją się widać porządnie gniewu bogów, jeśli nakazują taką ofiarę. Ale to ich rzecz. Przysyłają mu tu dziewczę słońca na ofiarę — niech i tak będzie. Może to nawet mądrze? Gdyby zabił którąś z miejscowych dziewczyn — byłby zaraz krzyk, poruszenie, może nawet jakiś bunt. A tak ludzie zbiegną ciekawie na widowisko, ale nikogo to nie wzruszy. A przy tym to na pewno jakieś dworskie porachunki. Ta dziewczka to pewnie krewna któregoś z przeciwników willac umu. Bo to jego polecenie. A z willac umu trzeba się liczyć. Zabije się więc dziewczę z całą ceremonią i już.

Kapłan zwrócił się do biegacza.

— Skąd jesteś?

— Ze strażnicy Urco, o świętobliwy.

— Z Urco? Koło Czatambo? Jakże się stało, że nie siesz quipu królewskie z samego Cuzco?

Przeżyty strach oczyścił myśli Sinchiego.

— Zostałem tam wysłany z pilnym quipu przez wielkiego łowczego.

— Aha, a teraz wracasz do swej strażnicy.

— Nie, świętobliwy. Ja... ja dostałem też to.

Pokazał złotą blaszkę. Kapłan przyjrzał się jej bacznie, po czym podniósł beznamiętny, zimny wzrok na Sinchiego. Widocznie kapłani stolicy przykładają wielką wagę do tego quipu, jeśli biegaczowi dali aż taki znak. To już ich rzecz, ale dobrze będzie przysłużyć się wielkiemu willac umu.

— To daję ci prawo prosić, o co chcesz. Wiesz chyba o tym? Aha, a jakie niosłeś zlecenie do Cuzco?

— Już nie pamiętam, o świętobliwy — śmiało odpowiedział Sinchi, choć zadłgotał pod spojrzeniem kapłana. Tak patrzy wielki wąż, jakie spotyka się w dolinie Huallago.

— Dobrze. Powiedz mi raz jeszcze imię, jakie przyniosłeś teraz.

— Już nic nie pamiętam, o świętobliwy — powtórzył Sinchi.

— Dobrze. Tak trzeba. Pamięć biegacza, póki nie powtórzy zlecenia, ma być jak płyta kamienna, na której rzeźbiarz rzeźbi ornament. Ale gdy je powtórzy, ma być jak łacha piaszczysta, po której przeszła fala.

— Tak mnie ćwiczyli, o świętobliwy.

— Pamiętaj o tym. Biada biegaczowi, który zbyt wiele pamięta.

— Już nic nie pamiętam, o świętobliwy.

— Dobrze. Zasłużyłeś się, teraz czas na nagrodę. Czego chcesz?

(Ciąg dalszy nastąpi)

★ OSTATNIE WIADOMOŚCI ★ OSTATNIE WIADOMOŚCI ★ OSTATNIE WIADOMOŚCI ★

ZWOLENNICY „ARMII EUROPEJSKIEJ” NAPOTYKAJĄ NA CORAZ SILNIEJSZY OPÓR

Spółeczeństwo francuskie protestuje przeciwko remilitaryzacji Niemiec zach.

Liczne wiece i zebrania w całym kraju

PARYŻ. — W całej Francji wzmaga się ruch protestacyjny przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Dziennik „L'Humanité” donosi, że 11 kwietnia w pięciu wielkich miastach Francji odbyły się wiece i zebrania na znak protestu przeciwko projektowanej ratyfikacji układu o „europejskiej współpracy obronnej”. W zebraniach tych wzięli udział przedstawiciele rozmaitych partii politycznych i organizacji społecznych. Ostatnio w Courbevoie, Bois - Colombes

koło Paryża i innych miejscowości utworzone zostały nowe komitety walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Kampania propagandowa na rzecz ratyfikacji paryskiego układu wojennego, prowadzona przez zwolenników „armii europejskiej”, napotyka na coraz silniejszy opór społeczeństwa francuskiego.

W mieście Cagnes - sur - Mer zwolennicy „europejskiej wspólnoty obronnej” usiłują zorganizować zebranie propagandowe. Jednakże próba ta zakończyła się całkowitym niepowodzeniem. Sekretarz miejscowego oddziału Ligi Praw Człowieka pierwszy zabrał głos i podkreślił, że wskrzeszenie militarystyki nie mieści się pod maską tej „wspólnoty” stanowi dla Francji śmiertelne niebezpieczeństwo. Organizatorom zebrania nie udało się skierować dyskusji na wygodne dla nich tory i musieli opuścić salę.

W ROCZNICĘ ZJEDNOCZENIA UKRAINY Z ROSJĄ

Uroczyste plenum Akademii Nauk ZSSR

Na uroczystość przybyło przeszło 1000 naukowców wszystkich republik związkowych

MOSKWA. — W Państwowym Uniwersytecie w Moskwie na Wzgórzach Leninowskich odbyło się 12 bm. uroczyste plenum Akademii Nauk ZSSR, poświęcone 300 rocznicy zjednoczenia Ukrainy z Rosją. Na uroczystość przybyło przeszło 1000 naukowców, w tym delegacje uczonych ukraińskiej SRR i wszystkich innych republik związkowych.

Plenum zajął prezes Akademii Nauk ZSSR A. Niesmiejajew. Stwierdził on m. in., że zjednoczenie Ukrainy z Rosją, przed 300 laty uratowało naród ukraiński przed niewolą i przyczyniło się do wzmocnienia państwa rosyjskiego. Wiele uwagi poświęcił mowa rozwojowi więzi kulturalnych między narodami ukraińskim i rosyjskim.

Zebrani serdecznie powitali przemówienie prezesa Akademii Nauk Ukrainy A. Paładina. Mówił on o niewzruszonej przyjaźni obu bratnich narodów. — Naród ukraiński — oświadczył Paładin — wita swe wielkie święto narodowe — 300-lecie zjednoczenia Ukrainy z Rosją — wielkimi osiągnięciami we wszystkich dziedzinach budownictwa gospodarczego i kulturalnego.

A. Paładin przekazał w imieniu uczonych ukraińskich pismo powitalne do Akademii Nauk

W czerwcu odbędzie się X Zjazd K P Cz

PRAGA. — Dziennik „Rude Pravo” opublikował dnia 13 bm. Uchwałę Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji o zwołaniu X Zjazdu KPCz. W myśl uchwały, kolejny X Zjazd Komunistycznej Partii Czechosłowacji rozpocznie się 11 czerwca 1954 r.

ZSSR oraz dar w postaci 2500 tomów różnych prac wydanych przez Ukraińską Akademię Nauk.

Obszerny referat o historycznym znaczeniu zjednoczenia Ukrainy z Rosją wygłosił członek Akademii Anna Pankratowa.

W WİETNAMIE

Dopływ posiłków do oblezionej twierdzy Dien Bien Fu, znajdującej się pod nieprzerwanym ogniem artylerii ludowej, jest w praktyce zupełnie niemożliwy. Próby zrzuć ich nie udają się, gdyż spadochroniarze francuscy spadają przeważnie na tereny zajęte przez wojska ludowe.

(Z prasy)



— Następny żołd poślizg mojej wdowie!

(„Neues Deutschland”)

„(cztery wielkie mocarstwa)... postanawiają zgodnie, że problem przywrócenia pokoju w Indochinach również będzie rozpatrzony na konferencji, na którą zaproszeni zostaną przedstawiciele ZSSR, USA, Francji, Wielkiej Brytanii, Chińskiej Republiki Ludowej oraz innych państw zainteresowanych”.

(z uchwały ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w Berlinie w sprawie zwołania konferencji geneńskiej).

Bitwa o Dien Bien Fu trwa. Komunikaty wojenne z Wietnamu pojawiają się dziś na szpaltach gazet całego świata. W dżunglach Półwyspu Indochińskiego toczy z kolonizatorami francuskimi zaciekły bój o wolność bohaterów i naród wietnamski kierowany przez proletariata i jego awangardę — partię pracujących, z „ojcem Ho” na czele; walczą o wolność narody Laosu i Kimeru.

„SIŁA”, KTÓRA JEST SŁABOŚCIĄ

Problem Indochin ma swoją długą historię. W 1946 r. rząd francuski z „sojuszniczym” Blumem na czele, zaprosił do Paryża Ho Szi Mina, aby ułożyć stosunki między Francją a Wietnamem, zrywa pertraktacje i rozpoczyna zdradziecko krwawą wojnę przeciwko narodowi wietnamskiemu. Zaczyna rozmawiać z „pozycji siły”.

„Siła” imperializmu francuskiego okazała się jednak bezsilną. Wojna trwa ósmy rok. Z roku na rok sytuacja najeźdźców siawała się coraz gorsza. Francuskie koła rządzące doszły w końcu do wniosku, że „przy pomocy zwycięstwa militarnego nie uda się położyć kresu indochińskiej tragedii” (Albert Sarrant, przewodniczący Zgromadzenia Unii Francuskiej).

Z roku na rok rośnie opór narodu francuskiego przeciwko „brudnej wojnie”. Najszersze masy narodu francuskiego przekonały się o prawdziwości słów komunistów, że napaść na Wietnam nie ma nic wspólnego

z ich interesami. „Skończyć z brudną wojną” — oto hasło, które z wzrastającą siłą rozlega się w całej Francji. Żądanie to poparła nawet część burżuazji, znalazło ono odzwierciedlenie wśród wielu deputowanych partii burżuazyjnych.

„Polityka siły” uprawiana przez rząd francuski okazała się nie do utrzymania. I minister spraw zagranicznych Francji pod naciskiem walki narodu francuskiego o pokój w Wietnamie zmuszony został do przyjęcia na konferencji berlińskiej radzieckich propozycji w sprawie uregulowania problemu Indochin.

SPRAWA NAJWAŻNIEJSZA

Co jest obecnie sprawą najważniejszą? Najważniejszą rzeczą — oświadczył minister Molotow — „będzie uznanie przez wszystkich uczestników konferencji konieczności rozwiązania kwestii przywrócenia pokoju w Indochinach nie w drodze kontynuowania beznadziejnej wojny, lecz w drodze porozumienia odpowiadającego zasadom wolności i niezawisłości narodów”.

Rzecz w tym, że nie wszyscy uczestnicy konferencji geneńskiej z mocarstw zachodnich chcą uznać za konieczne pokojowe rozwiązanie problemu Indochin. Są, okazuje się, tacy, co woła mimo wszystkich doświadczeń nadal uprawiać „politykę siły”. W gronie zachodnich „sojuszników” istnieją różne zdania w tej sprawie.

„W pojęciu Francuzów i Anglików — pisze francuski dziennik „Les Echos” — konferencja geneńska ma na celu doprowadzenie do rozładowania sytuacji międzynarodowej. Dla Francji jest to nadzieja na przerwanie działań wojennych w Indochinach, dla Anglii — nadzieja na rozszerzenie stosunków

handlowych ze Wschodem i zakończenie ekonomicznego duszenia się”. Tego zaś boją się Amerykanie.

Stany Zjednoczone od lat są faktycznie uczestnikiem zbrojnej interwencji w Indochinach. Dla podtrzymania słabnących pozycji imperialistów francuskich w Indochinach i stopniowego zastępowania burżuazji francuskiej na tym terenie — płynęły i płyną dolary i broń amerykańska. Przy pomocy znanych metod dyplomacji dolarowej — szantażu ekonomicznego i brutalnego nacisku politycznego — Waszyngton od lat wywiera nacisk na Paryż w kierunku kontynuowania najeźdźczej wojny.

KAUCZUK, CYNA, TUNGSTEN

Rząd Stanów Zjednoczonych usiłuje uzasadnić to rzekomo „walką o bezpieczeństwo USA”. A o co idzie w rzeczywistości wyjaśnił na jednej z ostatnich konferencji prasowych w Białym Domu prezydent Eisenhower.

„Znaczenie strategiczne Indochin — stwierdził on — należy oceniać z trzech ogólnych punktów widzenia: po pierwsze — ze względu na położenie geograficzne oraz ze względu na znajdujące się w Indochinach surowce, jak cyna, tungsten, kauczuk, po drugie — ze względu na możliwość, że miliony mieszkańców tego rejonu dostaliby się pod władzę komunizmu, po trzecie — że upadek Indochin (jak nazywa Eisenhower wywołanie się ich spod wpływu imperializmu — przyp. red.) mogłoby stanowić początek procesu rozkładu w Azji południowo-wschodniej”.

Mamy zatem definicję „bezpieczeństwa USA”. Jest to nic innego jak dążenie do zapewnienia sobie możliwości dalszego two-

żenia baz amerykańskich wokół Chin Ludowych, zabezpieczenia zysków monopolu amerykańskich, eksploatujących półwysp Indochiński, który zaspokaja w 89 proc. zapotrzebowanie USA na kauczuk naturalny, a w 52 proc. na cynę.

„NOWA STRATEGIA” AMERYKAŃSKA

Dulles, amerykański sekretarz stanu, kilka tygodni po podpisaniu w Berlinie uchwały o rozpatrzeniu problemu przywrócenia pokoju w Indochinach na konferencji geneńskiej, wystąpił z planem „umiedzynarodowienia” konfliktu indochińskiego. Na czym on ma polegać? „Plan polegać będzie na tym — wyjaśnia amerykański „Wall Street Journal” — aby spróbować przekształcić wojnę w Indochinach w wojnę Narodów Zjednoczonych, jak miało to miejsce w Korei. Lecz wojsk dostarczać będą wyłącznie kraje azjatyckie — członkowie ONZ”. Słowem odrzucenie starej koncepcji amerykańskiej polityki — „Azjaci przeciw Azjatom”.

Mało tego. Przemawiając kilka dni temu Dulles wystąpił z prowokacyjnym oświadczeniem, że w Wietnamie znajduje się jakiś mityczny generał chiński i chiński technicy. Poślizgnął mu to za pretekst do nowych oszczerstw pod adresem Chin Ludowych i gróźb podjęcia „akcji niekoniecznie ograniczającej się do terytorium indochińskiego”, a więc i do rozpoczęcia agresji przeciw Chinom Ludowym, jednemu z pięciu wielkich mocarstw, uczestników konferencji geneńskiej.

Oto jaką drogą usiłuje Waszyngton przygotować opinię publiczną z jednej strony do prób zerwania konferencji geneńskiej, z drugiej — do nowych agresywnych poczynań na Dalekim Wschodzie. Nieliczenie się jednak z interesami narodów Indochin i całej Azji, ignorowanie poważnych zmian, jakie zaszły na Dalekim Wschodzie, wróżyć może tym nowym amerykańskim koncepcjom tylko jedno — nową klęskę.

E. Dylawski

GAZETA sportowa

25 KWIETNIA

Startujemy w Biegach Narodowych

W całym kraju członkowie wszystkich kół sportowych przygotowują się do masowej imprezy, jaką będą Biegi Narodowe. Tegoroczne Biegi Narodowe rozpoczyna się w dniu 25 kwietnia.

Miejski Komitet Kultury Fizycznej w Białym Stoku opracował już szczegółowy program biegów oraz ustalił trasy dla poszczególnych grup zawodników. Na boisku Ogniwa startować będą uczniowie szkół zawodowych i o-

gólnokształcących oraz sportowcy zrzeszeni w klubach. W Dojlidach odbędą się biegi dla uczniów szkół rolniczych i LZS.

O ile z przygotowaniem organizacyjnym do biegów narodowych jest na razie wszystko dobrze, to w kołach sportowych mówi się o nich jeszcze za mało. Jako przykład weźmy jedno z największych kół sportowych ZS Ogniwo — koło przy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. Zarząd Koła nie pomyślał dotychczas o zorganizowaniu systematycznych treningów, aby w biegach wzięło udział jak najwięcej pracowników WRN.

Rada Okręgowa ZS Ogniwo zaprowadziła specjalne dyżury instruktorów na stadionie. Mają oni udzielać fachowych rad trenującym. Instruktorzy czekają na trenujących, których niestety nie wi-

dać. Podobnie jest w innych kołach sportowych (np. w MPRB).

Biegi narodowe i przygotowania do nich trzeba już wkrótce rozpocząć. Koła sportowe powinny pamiętać o tym, że biegi są imprezą masową i należy zmobilizować do udziału w nich jak największą ilość zawodników.

W szachach Mistrzostwa Z S „Zryw”

W Elku zakończono okręgowe mistrzostwa ZS Zryw w szachach. Startowało w nich 46 zawodników i zawodniczek. W kategorii juniorów i miejsc zajęli Dotyński (Technikum Budowlane Białystok), Wójtowicz (Zachodni Białystok) i miejsce za nią Alicja Jaworska (Elk).

Przed mistrzowskim biegiem



W Olsztynie odbyły się doroczne mistrzostwa Polski w biegach na przełaj. Zwycięzcą w biegu na 8,000 m seniorów został Chromik (Górniki). Na zdjęciu: Chromik w otoczeniu zawodników przed biegiem.

CAF fot. Zmitrowicz

2 maja początek rozgrywek o puchar „Gazety” w siatkówce

Podobnie jak w roku ubiegłym tak i w tym roku Redakcja naszej organizuje w maju turniej siatkówki mężczyzn i kobiet o puchar „Gazety Białostockiej”. Impreza ta jest naszą tradycją imprezą bar-

dzo popularną wśród siatkarzy, o czym może świadczyć fakt, że w ubiegłym roku w rozgrywkach pucharowych startowało 212 drużyn męskich i żeńskich.

W walce o puchar „Gazety Białostockiej” wzięć może udział każda drużyna siatkarska. Eliminacje odbędą się najpierw na szczeblu powiatowym.

Powiatowe komitety kultury fizycznej przyjmują już zgłoszenia drużyn do rozgrywek pucharowych, które odbędą się w powiatach 2 maja. W dniach 15 i 16 maja odbędą się rozgrywki na szczeblu wojewódzkim.

Obróbcami pucharu zdobytego w r. ub. są: w siatce kobiet — Ogniwo Białystok, w siatce

meżczyzn — Gwardia Białystok.

Dla najlepszych zespołów przewidziane są pamiątkowe dyplomy.

Budowlani

Bielsk 5:2 Siemiatycze

W rozegranym w Siemiatyczach meczu piłki nożnej o mistrzostwo wojewódzkiej klasy „B” pomiędzy miejscowymi Budowlaniami a Budowlaniami z Bielska odnieśli zwycięstwo goście w stosunku 5:2.

Bramki dla zwycięzów zdobyli: Dąbrowski — 3 oraz Śnieżko i Chmiel po jednej. W obu zespołach wyróżniał się atak.

A. Ignatowicz korespondent

PRZED KONFERENCJĄ GENEWSKĄ Sprawa Indochin

z ich interesami. „Skończyć z brudną wojną” — oto hasło, które z wzrastającą siłą rozlega się w całej Francji. Żądanie to poparła nawet część burżuazji, znalazło ono odzwierciedlenie wśród wielu deputowanych partii burżuazyjnych.

„Polityka siły” uprawiana przez rząd francuski okazała się nie do utrzymania. I minister spraw zagranicznych Francji pod naciskiem walki narodu francuskiego o pokój w Wietnamie zmuszony został do przyjęcia na konferencji berlińskiej radzieckich propozycji w sprawie uregulowania problemu Indochin.

SPRAWA NAJWAŻNIEJSZA

Co jest obecnie sprawą najważniejszą? Najważniejszą rzeczą — oświadczył minister Molotow — „będzie uznanie przez wszystkich uczestników konferencji konieczności rozwiązania kwestii przywrócenia pokoju w Indochinach nie w drodze kontynuowania beznadziejnej wojny, lecz w drodze porozumienia odpowiadającego zasadom wolności i niezawisłości narodów”.

Rzecz w tym, że nie wszyscy uczestnicy konferencji geneńskiej z mocarstw zachodnich chcą uznać za konieczne pokojowe rozwiązanie problemu Indochin. Są, okazuje się, tacy, co woła mimo wszystkich doświadczeń nadal uprawiać „politykę siły”. W gronie zachodnich „sojuszników” istnieją różne zdania w tej sprawie.

„W pojęciu Francuzów i Anglików — pisze francuski dziennik „Les Echos” — konferencja geneńska ma na celu doprowadzenie do rozładowania sytuacji międzynarodowej. Dla Francji jest to nadzieja na przerwanie działań wojennych w Indochinach, dla Anglii — nadzieja na rozszerzenie stosunków

handlowych ze Wschodem i zakończenie ekonomicznego duszenia się”. Tego zaś boją się Amerykanie.

Stany Zjednoczone od lat są faktycznie uczestnikiem zbrojnej interwencji w Indochinach. Dla podtrzymania słabnących pozycji imperialistów francuskich w Indochinach i stopniowego zastępowania burżuazji francuskiej na tym terenie — płynęły i płyną dolary i broń amerykańska. Przy pomocy znanych metod dyplomacji dolarowej — szantażu ekonomicznego i brutalnego nacisku politycznego — Waszyngton od lat wywiera nacisk na Paryż w kierunku kontynuowania najeźdźczej wojny.

KAUCZUK, CYNA, TUNGSTEN

Rząd Stanów Zjednoczonych usiłuje uzasadnić to rzekomo „walką o bezpieczeństwo USA”. A o co idzie w rzeczywistości wyjaśnił na jednej z ostatnich konferencji prasowych w Białym Domu prezydent Eisenhower.

„Znaczenie strategiczne Indochin — stwierdził on — należy oceniać z trzech ogólnych punktów widzenia: po pierwsze — ze względu na położenie geograficzne oraz ze względu na znajdujące się w Indochinach surowce, jak cyna, tungsten, kauczuk, po drugie — ze względu na możliwość, że miliony mieszkańców tego rejonu dostaliby się pod władzę komunizmu, po trzecie — że upadek Indochin (jak nazywa Eisenhower wywołanie się ich spod wpływu imperializmu — przyp. red.) mogłoby stanowić początek procesu rozkładu w Azji południowo-wschodniej”.

Mamy zatem definicję „bezpieczeństwa USA”. Jest to nic innego jak dążenie do zapewnienia sobie możliwości dalszego two-

żenia baz amerykańskich wokół Chin Ludowych, zabezpieczenia zysków monopolu amerykańskich, eksploatujących półwysp Indochiński, który zaspokaja w 89 proc. zapotrzebowanie USA na kauczuk naturalny, a w 52 proc. na cynę.

„NOWA STRATEGIA” AMERYKAŃSKA

Dulles, amerykański sekretarz stanu, kilka tygodni po podpisaniu w Berlinie uchwały o rozpatrzeniu problemu przywrócenia pokoju w Indochinach na konferencji geneńskiej, wystąpił z planem „umiedzynarodowienia” konfliktu indochińskiego. Na czym on ma polegać? „Plan polegać będzie na tym — wyjaśnia amerykański „Wall Street Journal” — aby spróbować przekształcić wojnę w Indochinach w wojnę Narodów Zjednoczonych, jak miało to miejsce w Korei. Lecz wojsk dostarczać będą wyłącznie kraje azjatyckie — członkowie ONZ”. Słowem odrzucenie starej koncepcji amerykańskiej polityki — „Azjaci przeciw Azjatom”.

Mało tego. Przemawiając kilka dni temu Dulles wystąpił z prowokacyjnym oświadczeniem, że w Wietnamie znajduje się jakiś mityczny generał chiński i chiński technicy. Poślizgnął mu to za pretekst do nowych oszczerstw pod adresem Chin Ludowych i gróźb podjęcia „akcji niekoniecznie ograniczającej się do terytorium indochińskiego”, a więc i do rozpoczęcia agresji przeciw Chinom Ludowym, jednemu z pięciu wielkich mocarstw, uczestników konferencji geneńskiej.

Oto jaką drogą usiłuje Waszyngton przygotować opinię publiczną z jednej strony do prób zerwania konferencji geneńskiej, z drugiej — do nowych agresywnych poczynań na Dalekim Wschodzie. Nieliczenie się jednak z interesami narodów Indochin i całej Azji, ignorowanie poważnych zmian, jakie zaszły na Dalekim Wschodzie, wróżyć może tym nowym amerykańskim koncepcjom tylko jedno — nową klęskę.

E. Dylawski